Nr. 16. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 21 stycznia 1928. Rok XLVII.

Pren[illegible] Bez Z od Z pr Zagr 2[illegible] ul. Tele Adr
Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Kongres panamerykański

Kraków, 19 stycznia.

Od poniedziałku b. t. oczy i uszy całego świata politycznego są zwrócone w stronę Hawanny, stolicy Kuby i ojczyzny cygar nieprześcignionych, którą imperjalizm Stanów Zjednoczonych wybrał tym razem za teren do odegrania jednego z wielkich swoich panamerykańskich numerów. W Hawannie zebrał się mianowicie **kongres 21 państw amerykańskich,** zwołany **z inicjatywy Waszyngtonu** pod przewodnictwem Hughesa dla zabezpieczenia pokoju i wiecznej przyjaźni między państwami amerykańskiemi. **Kongres otworzył** wielką mową sam prezydent Stanów **Coolidge,** który w tym celu po raz drugi w dziejach republiki gwiaździstej opuścił jej granice, aby nadzwyczajnym pociągiem do Miami a dalej na potężnym pancerniku w otoczeniu całej flotyli torpedowców z wielką świtą i niebywałą pompą zawitać do Hawanny. W wielkiej swej poniedziałkowej mowie stwierdził Coolidge, że między republikami amerykańskiemi musi wiekuiście panować „prawo i sprawiedliwość“, ponieważ są one przez historję powołane do tego, aby stworzyć typ pokojowego współżycia państw demokratycznych. Pod osłoną tych frazesów kryją się oczywiście całkiem **realne cele imperjalizmu północno-amerykańskiego, ujmowane nadal w słynną doktrynę Monroego.**

Stany Zjednoczone przez długi czas swojej dotychczasowej historji osłonięte dwoma największymi oceanemi naszego globu żyły w politycznej izolacji i politycznem niezainteresowaniu w stosunku do państw starego świata. — Gdy w r. 1804 prezydent Stanów James Monroe w orędziu do senatu sformułował po raz pierwszy swoją słynną doktrynę, zaprzeczającą jakimkolwiek państwom zamorskim prawa mieszania się do spraw jakiegokolwiek państwa amerykańskiego, była to doktryna jeszcze w całem tego słowa znaczeniu negatywna i defensywna. Miała ona na celu bronić niezawisłości państw amerykańskich przed mocarstwami europejskiemi.

Ale w ciągu ostatnich lat trzydziestu Stany Zjednoczone wyrosły na mocarstwo o niebywałej potędze. Wojna europejska i udział w niej Stanów przyśpieszył jeszcze tę ewolucję, tak, że od lat ośmiu Stany Zjednoczone jakkolwiek pod względem wielkości terytorjum i ludności ustępują jeszcze miejsca imperjum angielskiemu i Federacji sowieckiej, to jednak przewyższają je pod względem bogactwa, potęgi kapitału nagromadzonego i nieograniczonych niemal możliwości.

Imperjalizm amerykański rozpoczęty przed laty trzydziestu pobiciem Hiszpanji i zabraniem jej wysp Filipińskich na Oceanie Spokojnym, uwolnieniem od panowania hiszpańskiego wyspy Kuby i zmuszeniem jej do wejścia w trwały stosunek zależności od rządu waszyngtońskiego, obecnie **dąży coraz jawniej i śmielej do opanowania całej Ameryki,** do objęcia **kierownictwa gospodarczego,** a co za tem idzie, także i **kontroli politycznej** nad wszystkiemi państwami amerykańskiemi. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Meksyku, wysłana właśnie teraz ekpedycja zbrojna do Nikaragwy, mająca na celu zabezpieczenie tam „legalnego wyboru prezydenta“, przedewszystkiem zaś **stały niebywale szybki rozwój sił zbrojnych, przedewszystkiem morskich,** nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że celem polityki waszyngtońskiej jest przedewszystkiem opanowanie całej Ameryki.

Doktryna Monroego pozostaje w dalszym ciągu wykładnikiem polityki Waszyngtonu. Ale treść jej uległa z biegiem czasu radykalnej zmianie, z czysto negatywnej i obronnej stając się **zaczepną i zaborczą.** Gdy Stany Zjednoczone **interesują się całym światem,** gdy nie wahają się mieszać **politycznie i zbrojnie** do spraw starej Europy, gdy sądzą, że mają prawo kontroli nad stosunkami azjatyckiemi, to równocześnie w imię doktryny Monroego **odmawiają wszystkim mocarstwom nieamerykańskim prawa mieszania się do spraw amerykańskich,** nawet gdyby one same tego pragnęły i żądały.

Gdy w roku 1889 zebrał się był pierwszy kongres amerykański, wyrażał on tylko odległą utopję, którą politycy realni całego świata nie potrzebowali się zbytnio kłopotać. Gdy dzisiaj kongres panamerykański obraduje w Hawannie pod osłoną pancerników północno-amerykańskich, to jest to już **faktem dla całej polityki światowej niezmiernie donioslym.**

Nie tylko bowiem Stany Zjednoczone odbyły w ostatnich lat dziesiątkach tak wielką i tak zdumiewającą ewolucję z państwa ubogiego i zadłużonego w mocarstwo, coraz śmielej **sięgające po prymat na świecie.** Także i **państwa południowo amerykańskie rozwinęły siłę i rozrosły w tempie niebywałem,** przeistaczając się z odległych, egzotycznych, ubogich w ludność republik prymitywnych **w pierwszorzędne czynniki gospodarstwa światowego,** więc także i polityki międzynarodowej.

Brazylja, Argentyna, Peru, Chile wyrosły w ostatnich latach dwudziestu na wielkich dostawców reszty świata, wywierających decydujący wpływ na jego zaopatrzenie zarówno w żywność jak w cały szereg pierwszorzędnej wagi surowców. Państwa te ogromne terytorjalnie i z natury bardzo bogate, im bardziej rozwijają się, **w tem większą zależność popadają od Stanów Zjednoczonych,** ponieważ banki Nowego Jorku są jedynemi, które mogą im dostarczyć kredytów, niezbędnych do uruchamiania coraz to innych bogactw naturalnych, do budowania kolei i dróg i rozszerzania cywilizacji, będącej znowu warunkiem dalszego wspaniałego rozwoju.

Kapitały Stanów Zjednoczonych chętnie płyną do tych państw południowo-amerykańskich. Ciągnie je tam perspektywa łatwych zysków, zachęca łatwość kontroli, popycha wreszcie polityka Waszyngtonu, prowadzona w perspektywie dalszej olśniewającej przyszłości. **Zależność finansowa bowiem jest wstępem do zależności politycznej.** W ślad za bankierami nowojorskimi, którzy obejmują dyspozycję coraz większej części gospodarstwa publicznego południowej Ameryki, mogą w każdej chwili zjawić się tam weseli i aż po zęby uzbrojeni żołnierze potężnej floty wojennej amerykańskiej i przeistoczyć w ten sposób cały kontynent amerykański w jedną wyłączną domenę kapitału nowojorskiego.

Państwa łacińskiej Ameryki znajdują się w położeniu **trudnem i niebezpiecznem.** Z jednej strony bowiem niebywały ich rozwój zniewala do szukania i korzystania z kredytów nowojorskich, z drugiej zaś przesycanie się temi kredytami oznacza nie co innego jak tylko popadanie w coraz większą zależność od polityki waszyngtońskiej, będącej tylko wyrazicielką i organizatorką aspiracyj tego właśnie kapitału nowojorskiego.

Przykład Meksyku, teraz zaś najświeższy właśnie Nikaragwi przypomina politykom Rio de Janeira, Santiago i Buenos Aires bardzo natarczywie, że pewnego dnia mogą do ich wspaniałych portów zawinąć tak samo potężne pancerniki północno-amerykańskie, a nad ich głowami zahuczeć eskadry samolotów, rzucających bomby z gazami trującemi „w imię prawa i sprawiedliwości“, jak się to obecnie dzieje właśnie w Nikaragwie...

Odbywający się obecnie w Hawannie kongres panamerykański ma na celu **zjednoczenie państw całego kontynentu amerykańskiego w jedną ligę pod kierunkiem i hegemonję Stanów Zjednoczonych.** — Państwa łacińsko-amerykańskie, jak mogą, **opierają się temu planowi,** starają się wszystkiemi sposobami opóźnić jego realizację. Dlatego to skwapliwie podążyły one do genewskiej Ligi Narodów, mimo, że Stany Zjednoczone uparcie od niej stronią, jakkolwiek ją same stworzyły dla użytku Europy i reszty świata. Nie mniej jednak ciśnienie potęgi kapitału amerykańskiego jest tak wielkie i tak szybko wzrasta dalej, że opór łacińsko-amerykańskich republik przeciw hegemonji Stanów prędzej czy później będzie musiał się skończyć. A wtedy starej Europie pozostanie tylko rola biernego świadka **niebywałego przesunięcia się stosunku sił w świecie politycznym,** w którym na miejsce pierwsze jako bezsporny władca całego kontynentu amerykańskiego wysunie się kapitał nowojorski, zdobywając wreszcie upragnioną podstawę terytorjalną, ludnościową

ANTONI MARCZYŃSKI.

WŚRÓD HALFY STEPÓW SZUMIĄCYCH...

(Nowelka tuniska).

(Ciąg dalszy).

O, cóżby dała za to, by móc choćby jeden raz użyć takiej przejażdżki! Przez jakiś atawizm, jakieś niewyraźne reminiscencje, czuła młoda Beduinka szaloną słabość do szlachetnego zwierzęcia... Jej przodkowie mieli zapewne swoje wspaniałe stadniny, niegdyś, w czasach odległych...

Przypomniała sobie jeszcze pierwsze swe z kolonistą spotkanie. Przy źródle zeszła się z kilkoma niewiastami... Zasiadłszy na głazach zaczęły wspólnie narzekać na ciężką niedolę, gdy nagle rozległ się tentent konia. Na zakręcie wyłonił się... on... potężny, biały pan. Osadził rumaka, przyjaźnie zagadał do kobiet... Dobrze znał język na-pół koczowniczego plemienia. Lecz niewiasty cofnęły się wstydliwie... Nie noszą wprawdzie Beduinki „azaru“ na twarzy, wzorem osiadłych po miastach Arabek, jednak sama przyzwoitość nie pozwalała na swobodną pogawędkę z niewiernym...

Fatmie zrobiło się przykro, uczuła wstyd za swoje towarzyszki, ale nie mogła pozostać sam na sam z uprzejmym kolonistą. Więc ociągając się, szła na końcu niewieściego orszaku i często zerkała poza siebie... Potem zarumieniła się gwałtownie, nawet przyspieszyła kroku, gdyż Francuz posłał jej dłonią całusa...

Teraz zaś, siedząc na małym pagórku drżała na całem ciele, na wspomnienie owego spotkania... Drżała, lecz był to dreszczyk ciepły, rozkoszny...

Przeciągnęła się leniwie, wspierając głowę na dłoniach za karkiem splecionych... W tej pozycji zdrzemnęła się niebawem... Błogi sen podścielił jej pod główkę swe jedwabiste, tęczowe skrzydła ułudy, roztoczył przed nią zaklęte białe miasta, pełne kopuł olbrzymich meczetów, pełne minaretów strzelistych wieżyczek, przeniósł ją w kraj wschodniej bajki, ziścił w mgnieniu oka najśmielsze marzenia...

Śniła, że jedzie na białym siwku, a Francuz kłusuje obok na ognistym kasztanie... W oddali błyszczało miasto, jasne jak śnieg, które wieńczą niekiedy niebotyczne wierchy Wysokiego Atlasu... Nie... To nie miasto, lecz kolonja... Ujrzała wnętrze mieszkania niewiernych... Jakie piękne... Ile sprzętów dziwnych, nowych, nieznanych, których przeznaczenia niepodobna odgadnąć!... Francuz podchodzi bliżej, z jakimś dziwnym uśmiechem... Chwyta za ręce... Przez moment zamajaczyła chmurna niby noc burzliwa, twarz Ibrahima el Kaabi... potem oczy Moeza... smutne... przesmutne... i znów Francuz przysłonił tamtych obojga... Obejmował ją, pieścił... całował... Czuła, że powinna się bronić, lecz nie mogła... nie chciała!... Tchu nagle brakło... To jego usta... Nie miała siły oderwać swych warg, za szerokich nieco... nie mogła odepchnąć tamtych ust zaborczych...

Zbudziła się nagle... Przetarła oczy zdumione... Tuż obok klęczał kolonista, przegięty, nachylony ponad nią... Ustami ślizgał się po jej twarzy, po szyi, ramionach... Chciała się zerwać, lecz przytrzymał ją za rękę, poprosił spojrzeniem tak wymownem, że została... Ogarnęła ją słodka niemoc, kiedy usiadł całkiem blisko, kiedy objął ją w pasie...

Śnieżno-biały siwek skubał grymaśnie halfę i piołunek stepowy, szukając smaczniejszej strawy... Siwek!... Piękny siwek, cel marzeń, zjawa codziennych snów!...

Śmiało cmoknęła na konia... Mądre zwierzę zastrzygło uszyma, spojrzało pytająco w stronę pana... A Francuz wyciągnął dłoń, jakgdyby ulubiony cukier pokazując...

Spełniły się marzenia Fatmy. Oto gładziła rękami szlachetną głowę wierzchowca i do jego smukłej szyi tuliła swoją twarzyczkę...

Kolonista spoglądał z zachwytem. Okiem znawcy ocenił harmonijne linje ciała Beduinki, zgrabne nogi, łuk bioder, piersi małe, lecz pełne... Zresztą, dawno już temu zwrócił uwagę na czarnooką piękność stepową, od dawna już wiedział, że jest małżonką starego Ibrahima el Kaabi, od dawna też czyhał na sposobność zawarcia bliższej znajomości... Nadeszła wreszcie upragniona pora... Żona wyjechała do Francji, załatwić sprawy spadkowe (teść zmarł pół roku temu)... Ponury Ibrahim el Kaabi wyruszył ze synem do Sbeitli, odwieźć transport halfy... Więc dzisiejsze spotkanie nie było dziełem przypadku...

Znając dobrze słabą stronę Beduinek, (które pod tym względem nie różnią się bynajmniej od swych białych sióstr, Europejek, tylko wymagania mają dużo skromniejsze)... przygotował sobie zawczasu odpowiedni upominek. Wyjął z kieszeni dość duże, tekturowe pudełko i otworzył je przed oczyma zdumionej, oniemiałej z zachwytu Fatmy. W promieniach zachodzącego słońca zabłysły cienkie kółka kulczyków, sznur sztucznych, tanich perełek i niklowane, płaskie branzolety...

Długo nie chciała wierzyć, że wspaniałomyślny Francuz jej ofiaruje ten prezent... Przekonana mową gorących pocałunków, uwierzyła w końcu, przystroiła się natychmiast w otrzymane ozdoby, obrzucając darczyńcę wdzięcznemi spojrzeniami...

Nagle przyszła chwila lęku... Jakiej ceny zażąda on za swoje dary? Potem obawy znacznie silniejsze. Lada chwila może ich tutaj ktoś zajść niespodzianie... Tą drożyną chodziły niewiasty do studni... Niechby się tak Ibrahim dowiedział... Oh!... nawet myśleć o tem straszno...

Zaczęła się żegnać z pośpiechem... Zaproponował, by wsiadła na konia. Przyszła chwila pokusy najstraszniejszej,... lecz rozsądek zwyciężył...

— Gdyby było ciemniej, wsiadłabym z ochotą... Teraz nie można. Gdyby ktoś ujrzał...

Francuz w lot schwycił sposobność:

— Doskonale, zatem przyjadę w nocy pod twój namiot, z dwoma końmi. Ty pojedziesz na moim, bo łagodniejszy, ja wezmę innego... Dobrze?

Słuchała jego słów, jak najpiękniejszej pieśni... Popędzi konno poprzez step uśpiony, na grzbiecie wspaniałego siwosza... Przymykała lub otwierała powieki naprzemian, by się upewnić, że to nie dalszy ciąg zwodniczych snów, lecz rzeczywistość szczęśliwa...

— Jak znajdziesz, panie, mój namiot? — wyszeptała wreszcie głosem drżącym ze wzruszenia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

i gospodarczą dość silną dla zapanowania nad całym globem ziemskim.

Obecny kongres hawański jest wielkim krokiem, jaki Stany Zjednoczone czynią na drodze do panowania nad Ameryką, a przez nią nad światem. — Dlatego też świat cały z niesłabnącą uwagą śledzi przebieg tego kongresu i z największem napięciem oczekuje jego rezultatów. (s-i).

Z ruchu wyborczego.

Przed rozłamem w Ch. N.

Jak wiadomo, prezydjum **Ch. N. powzięło** przed kilku dniami **uchwałę zakazującą członkom tego stronnictwa kandydowanie z listy „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem".** W związku z tą uchwałą prezes zarządu Ch. N., prof. **Żółtowski złożył swój mandat do komitetu zachowawczego.**

W odpowiedzi na to organ zachowawców „Dzień Polski" ogłosił we czwartek oświadczenie, podpisane przez **Jana Steckiego, Zygmunta Leszczyńskiego,** wiceprezesa Rady Naczelnej Ch. N., **Marjana Rudzińskiego,** wiceprezesa Zarządu Gł., **Wacława Szujskiego,** członków zarządu, Leona **Łubieńskiego,** b. senatora i członka Rady Naczelnej, Fortunata **Zdziechowskiego,** członka Rady Naczelnej, Kazimierza **Gredzickiego,** członka zarządu, St. **Komorowskiego,** prezesa oddziału Ch. N. w Krakowie i członka zarządu głównego Alfreda **Morstina** i Adama **Piaseckiego,** członka zarządu, które brzmi:

„Prezydjum stronnictwa Ch. N. jest organem **wykonawczym Zarządu i Rady Naczelnej Ch. N. i nie jest uprawnione do samowolnego przesądzania o taktyce stronnictwa,** a w szczególności **o jego stosunku do rządu.**

Na podstawie uchwały ostatniej zarządu sprawa polityki wyborczej w czasie między posiedzeniami zarządu zlecona została **delegacji Ch. N. do Komitetu Zachowawczego,** która powinna się **porozumiewać z prezydjum.** W razie jakichkolwiek **nieporozumień** między prezydjum a delegacją rozstrzygniecie należy do **Zarządu Głównego Ch. N.** Zarząd Ch N był **zwołany na 17 bm.** i byłby **powziął decyzję co do taktyki stronnictwa,** a jedynie w ręce Zarządu przedstawiciele Ch. N. **w Komitecie Zachowawczym mają prawo składać swe mandaty.** Tymczasem prezydjum Ch. N. **w niepełnym** składzie powzięło i **opublikowało decyzję, skierowaną przeciw listom rządowym** i jednocześnie zamiast **natychmiast zreferować sprawę Zarządowi,** odłożyło niespodziewanie **posiedzenie zarządu do 21 bm., paraliżując w ten sposób akcję stronnictwa w gorącym okresie przedwyborczym.**

Nie solidaryzując się z postępowaniem prezydjum i uważając, że unikać należy nieporozumień i błędnych komentarzy, oświadczamy, że **deklaracja prezydjum w niczem nas nie wiąże i nie obowiązuje,** a to tembardziej, że ostateczny skład listy kandydatów bezpartyjnego bloku współpracy z rządem **nie jest wiadomy".**

Secesja z Ch. N. otrzyma nazwę „Blok Rolniczy"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Na tle **nieporozumień,** jakie wynikły **w stronnictwie Ch. N.** co do stosunku jego do rządu **spodziewany jest poważny rozłam w tem stronnictwie.** W sobotę 21 bm odbędzie się **posiedzenie zarządu gł. stronnictwa,** na którem zapadnie **wyjaśnienie w sprawie stanowiska osobistego szeregu członków zarządu i rady naczelnej do rządu.**

Koła polityczne oczekują, iż **członkowie stronnictwa, sympatyzujący z rządem** uznają za konieczne **wystąpienie ze stronnictwa** i utworzenie **odrębnej organizacji.** Ma ona otrzymać podobno nazwę **„Bloku Rolniczego".**

„Zjednoczenie Włościan" w Wielkopolsce.

Jak już donieśliśmy wczoraj, **w wielkopolskiej organizacji Piasta nastąpił rozłam,** przyczem **secesjoniści utworzyli nowe stronnictwo ludowe** pod nazwą **„Zjednoczenie Włościan".**

Dotychczas organem Piastowców w Wielkopolsce był **„Włościanin",** redagowany przez **p. Józefa Jurka, obecnie jednego z przywódców secesji.**

„Włościanin" zamieszcza odezwę, w której m. in. powiada, że ruch ludowy w dzielnicy wielkopolskiej „został w ostatnich czasach **skierowany na fałszywe tory.** Znaleźli się bowiem ludzie, którzy pragnęli organizację naszą **wyzyskać do celów prywatnych** i wbrew interesom wsi wielkopolskiej, wprowadzili organizację na błędną drogę. **Pragnęli oni dla zaspokojenia swych osobistych ambicyj prowadzić nas do walki z naszym własnym polskim rządem z Marszałkiem Piłsudskim na czele.** Ludzie ci potrafili posiąść nasze zaufanie, nadużywając je dla celów wyłącznie osobistych.

Dlatego **musimy zrewidować nasz do nich stosunek** i ruch nasz skierować na tę drogę, po jakiej szedł w początkach swego istnienia. Domaga się tego od nas **interes wsi naszej i państwa i domagają się tego włościanie wielkopolscy, którzy nie dadzą się do walki z rządem prowadzić".**

„Drogę odnaleźliśmy, powołując do życia naszą dawną wielkopolską organizację: **„Zjednoczenie Włościan".** W tych dniach utworzył się **tymczasowy komitet „Zjednoczenia Włościan",** sprawujący swe czynności organizacyjne **aż do zjazdu,** który odbędzie się w najbliższym czasie, a na którym dokona się wyboru stałych władz naczelnych".

Odezwa kończy się następującym znamiennym zwrotem:

„**Za przykładem Jakóba Bojki,** który **nie** mogą znieść **panoszenia się prywaty w ruchu ludowym,** podjął się jego oczyszczenia od różnych politycznych geszefciarzy, idźmy śmiało **do oczyszczenia młodego, a już, niestety, zachwaszczonego ruchu ludowego w naszej dzielnicy".**

Pod odezwą figurują podpisy tymczasowego zarządu „Zjednoczenia Włościan": Józef Jurek, prez., Idzi Matyśkiewicz, wiceprezes, M. Chmielewski, II wiceprezes, Wincenty Malecki, sekretarz, Ludwik Dolata, Fr. Majchrzycki, Józef Kubik, Jan Mazur, A. Michalski, Janakowski, A. Cieślak, Adamczak, Nowak z Buczka, Buchtalarz, Št. Dybała, A. Mrug, J. Łopatka, J. Wiesner.

Zaznaczyć należy, że **pozostali Piastowcy, chcąc zamaskować swą klęskę, wydali „Włościanina", bez zgody wydawcy, p. Jurka,** który, jako wydawca, jest jedynie upoważniony do wydawania pisma, co też uczynił, wydając wczoraj numer pierwszy pod swą redakcją. **Nieprawnie przez „Piasta" wydany „Włościanin" uległ konfiskacie.**

„Katolicko-Narodowy Blok Gospodarczy Ziem Zachodnich"

W nocy z 17 na 18 bm. **doszło do ostatecznego sfinalizowania wspólnego działania w okresie wyborczym sfer gospodarczych i ugrupowań politycznych na terenie Pomorza.** Na podstawie porozumienia osiągniętego **utworzono wspólny blok wyborczy** pomiędzy **Stron. Ch. N. oraz Zjednoczeniem Stanu Średniego,** przyczem ta organizacja Województwa **Pomorskiego wiąże się w jednolitym froncie z Katolicko-Narodową Unją Gospodarczą Wielkopolski,** wystawiając **wspólną listę państwową** dla obu Województw pod **wspólną** nazwą: **„Katolicko-Narodowy Blok Gospodarczy Ziem Zachodnich".**

Jak donosi „Dziennik Poznański" obecnie toczą się **bardzo żywe** rokowania nad rozszerzeniem podstawy bloku. Rozmowy toczą się **z Chadecją, z oboma odłamami „Piasta" oraz** z pewnemi grupami, stojącemi dotychczas pod wpływem **N. P. R.**

W ten sposób sytuacja wyborcza na ziemiach zachodnich doznała znacznego wyjaśnienia. Jak widać istnieją **trzy główne grupy: odosobniona Nar.-Demokracja, „Katolicko-Narodowy Blok Gospodarczy Ziem Zachodnich"** i **„Narodowo-Państwowy Blok Pracy",** obejmujący bardziej lewicowe żywioły, przyczem zaznaczyć należy, że oba ostatnie bloki stoją **na gruncie wpsółpracy z rządem.**

Rokowania o utworzenie „Unji Protestanckiej"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. W Warszawie rozpoczęły się **obrady zjazdu przedstawicieli** wszystkich wyznań protestanckich, istniejących w Polsce. Celem zjazdu jest zrealizowanie projektu utworzenia **„Unji protestanckiej"** związku, łączącego protestantów wszystkich odcieni. W z. r. odbyły się już dwa podobne zjazdy, nie doprowadziły jednak do rezultatu. Podobno zjazd obecny będzie w tej sprawie decydujący.

Blok mniejszościowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. **Porozumienie Bloku mniejszości narodowych** polega na tem, że **Ukraińcy otrzymają przeszło połowę mandatów z listy państwowej,** resztę zaś podzielą między sobą **proporcjonalnie Białorusini, Niemcy i żydzi.**

Blok obejmuje **całą Polskę z wyjątkiem Małopolski Wschodniej,** gdzie **Ukraińcy wystawiają listę wyłącznie ukraińską.** Żądanie p. Gruenbauma, aby owa lista zawierała też nazwiska żydów, upadło.

Undo idzie do wyborów z Ukraińcami Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny i z grupą Selsojuza b. posła Pawła **Wasyńczuka.**

Zanotować należy, że **Niemcy uzyskali zapewnienie,** iż kandydat ich ma otrzymać **mandat w województwie łódzkiem.** Kandydat **żydowski** ma być umieszczony **na Wołyniu na drugiem miejscu, na Chełmszczyźnie na pierwszem albo na drugiem.** Blok uznał, że na **Polesiu Ukraińcy** mają prawo do mandatów **z Brześcia i Pińska.** Do bloku **nie należą Litwini i Rosjanie.**

Blok mniejszości — jak donosi prasa żydowska — ma **do dyspozycji 50.000 dolarów. Połowę** tej sumy dostarczyli **przemysłowcy i ziemianie niemieccy, 15.000 dol. dali sjoniści, 6.000 Undo,** drobną resztę inne ugrupowania.

Dalsze kandydatury okręgowe P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia W **Wilnie** PPS ustaliła następujące kandydatury **do Sejmu: okręg wileński: Pławski,** Stążowski, Czyż. Landowski, dr Dobrzański: okręg **święciański: Pławski,** Stążowski, Załęski, Zejmo; okręg **lidzki: Pławski,** Stążowski, Załęski, Kuran **Do Senatu** wysunięto nast. kandydatury: z województwa **wileńskiego: Czyż,** Ehrenkreuz; z województwa **nowogrodzkiego: Ehrenkreuz, Czyż.**

Interwencja posła sowieckiego w Kownie

(Telegram własny „N. Reformy").

Ryga 19 stycznia. Z Kowna donoszą: że **decydujący wpływ na treść odpowiedzi rządu litewskiego na notę Polski, miało memorandum rządu sowieckiego,** wręczone **z niezwykłym pośpiechem** przez „polpreda" **Arosiewa** w sobotę 14 b. m. Arosiew z Moskwy, **bez zatrzymywania się w Rydze, podążył wprost do Kowna, zapowiedziawszy przedtem telegraficznie swą wizytę u Waldemarasa.**

Początkowy pojednawczy ton odpowiedzi litewskiej pod wpływem noty sowieckiej uległ zasadniczej zmianie. Memorandum sowieckie zawierało **zapewnienie rządu sowieckiego, iż Związek Rad stoi niewzruszenie na stanowisku umowy sowiecko-litewskiej z r. 1920,** ustalającej **bezpośrednią granicę między Litwą i Rosją (?!!).** Uregulowanie stosunków polsko-litewskich, będące w zasadzie w myśl traktatu ryskiego **sprawą wewnętrzną Polski i Litwy, nie może naruszać umowy sowiecko-litewskiej (?).** Rosja sowiecka zainteresowana jest bezpośrednio w sprawie utrzymania równowagi (?) w Europie wschodniej.

W sferach rządowych litewskich treść memorandum sowieckiego zrozumiano **jako poparcie pretensyj Litwy do Wilna** i odpowiedź litewska, gotowa już w głównym zarysie w sobotę rano, **uległa później zasadniczej zmianie.**

Wzburzenie w Kownie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 19-go stycznia. Korespondent „Vossische Zeitung" donosi **z Kowna, że ogłoszona tam urzędowa treść odpowiedzi rządu litewskiego** na notę polską, **wywołała ogromne wzburzenie w opinji publicznej.** Obawiają się, że **arogancki ton adpowiedzi Waldemarasa spowoduje,** iż stosunki polsko-litewskie, które po rezolucjach genewskich wzięły pokojowy obrót **znowu mogą wejść w bardzo krytyczne stadjum.**

—0—

P. Adam Tarnowski wrócił z Kowna do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. **Dziś rano** o godz. 7-mej **wrócił z Kowna** przez Rygę **do Warszawy** naczelnik wydziału M. S. Z. **hr. Adam Tarnowski.**

Będzie **on przyjęty** o godz. 11-tej przez p. min. **Zaleskiego.** W ciągu dnia **mają być ogłoszone obie noty zarówno rządu polskiego, jak i odpowiedź rządu kowieńskiego.**

Plotki o rozwodzie króla Hiszpanji, Alfonsa.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 19 stycznia. **Dzienniki paryskie** zamieszczają **sensacyjne doniesienie z Madrytu, jakoby król Alfons hiszpański zamierzał rozwieść się z obecną żoną i wejść w nowe związki małżeńskie.**

Mówią, że król Alfons, mając na względzie okoliczność, że **obaj jego synowie są głuchoniemi** i z tego powodu **niezdolni do rządów,** chce ożenić się z księżniczką, któraby wydała na świat następcę tronu.

Z Watykanem prowadzone są już rokowania w sprawie unieważnienia obecnego małżeństwa.

W kołach wtajemniczonych **wymieniają już nawet nazwisko przyszłej królowej Hiszpanji.** Ma nią zostać **druga córka księcia Guise,** którą król Alfons poznał w czasie zaślubin księżniczki Guise z synem księcia Apulji.

Na pytania z jakiemi zwrócił się Wasz korespondent do kompetentnych czynników w tej sprawie otrzymał on wszędzie odpowiedź, że o **podobnych planach króla Alfonsa nic niewiadomo.**

Kredyty państwowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Ministerstwo rolnictwa opracowało **projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie podniesienia produkcji zwierzęcej.** W myśl tego projektu rozporządzenia został utworzony **państwowy fundusz kredytowy na podniesienie wytwórczości zwierzęcej.** Z kredytu tego **udzielane będą pożyczki** na budowę urządzeń, służących **do zbytu i przerobu zwierząt gospodarskich i ryb,** oraz do zbytu wyrobów i przechowania wytworów tych zwierząt **na okres czasu do 10 lat.** Będą również udzielane pożyczki **na inne cele,** zmierzające do podniesienia wytwórczości zwierzęcej na **czas do 5 lat.** Projekt pozatem przewiduje bezprocentowe pożyczki na kupno rozpłodników, na budowę zakładów ryb obsadowych oraz na studja doświadczalne zotechniczne i rybackie.

Program kongresu „Twa Prawa Międzynarod." w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. Dnia 9 sierpnia br. rozpoczną się **w Warszawie obrady 35 kongresu Tow. prawa międzynarodowego** i trwać będą 6 dni.

Przedmiotem obrad kongresu będą sprawozdania komisyj: 1) **neutralności,** 2) **praw wojennych na terenach okupowanych,** 3) **ekstradycji,** 4) **kodyfikacji.** 5) **lotnictwa międzynarodowego,** 6) **badania skutków wojny w odniesieniu do kontraktów,** 7) **klauzu'i Cif.** w stosunkach międzynarodowych, 8) **konfliktów prawnych,** 9) **represyj za nieuczciwość w handlu międzynarodowym,** 10) **upadłości w prawie międzynarodowem,** 11) **międzynarodowego arbitrażu,** 12) **znaków towarowych,** 13) **ubezpieczeń socjalnych,** 14) **trustu w prawie międzynarodowem.**

35 kongres Towarzystwa będzie **pierwszym kongresem na ziemiach polskich.**

—0—

101 strzałów armatnich w Belgradzie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Białogród, 19 stycznia. Dzisiejszej nocy **porodziła królowa jugosłowiańska Marja syna.** Wydarzenie to obwieściła miastu twierdza w Belgradzie przez danie **101 wystrzałów** armatnich. Nowy książę otrzymał imię Andrea.

Trocki oskarża Stalina o nadużycie tajnych funduszów

Oslo, 19 stycznia. Dziennik „Norges Sjoefartstibende" donosi z Moskwy, że **Trocki** przed zesłaniem go nad granicę chińsko-turkiestańską złożył **sensacyjne rewelacje przeciwko Stalinowi,** stwierdzając, że dyktator moskiewski Stalin używał **na pokrycie własnych wydatków,** a zwłaszcza **na utwierdzenie swej dyktatury,** pieniędzy **z tajnego funduszu, który Lenin przeznaczył na chwilę najtrudniejszą,** tj. **na wypadek, gdyby dyktatura proletarjatu była zagrożoną.** Stalin wydał z tego funduszu **na własne cele 200 miljonów rubli złotych.**

Sowiety zamówiły w Niemczech 60 samolotów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 19 stycznia. Władze sowieckie obstalowały **w Niemczech 60 samolotów nowego typu.**

Król Afganistanu w „czerwonej Moskwie"

Moskwa, 19 stycznia (AW). Prasa donosi, iż **w początkach marca przybyć ma** na zaproszenie komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych **król afgański.** Wizycie tej przypisywane jest **znaczenie polityczne.**

Dział giełdowy.

Kraków, 19 stycznia.

AKCJE CHWIEJNIE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania prawie zupełny zastój. Nastrój wyczekujący na nadejście wiadomości z Warszawy. Większość papierów bez transakcyj. Obroty minimalne. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 161—162½, Tohan 13.80—14, Pharma 7.25, Zieleniewski 164—164.80, Górka 95, Siersza górn. 12.75—13, Niemojowski 245—250, Elektrownia 55, Piasecki 16, Jaworzno 21.25—21.5, Cegielski 47.5—48, Lokomotywy 1.80—1.85.

Na rynku walut nastrój nieco słabszy pod wpływem nieco zwiększonej podaży. Nastrój spokojny, obroty małe. W Krakowie dolar got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie got. 8.88—8.88 3/4, czeki 8.90—8.90.45, we Lwowie got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dol. 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90 i pół. Na wszystkich giełdach daje się odczuwać silniejszą podaż. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 19 stycznia. Wskutek niepomyślnych doniesień o słabej tendencji na giełdach zagranicznych, rynek był bez ożywienia i zachowywał rezerwę. Większość papierów straciła na kursie. Wyżej notowano jedynie węgle Trieffelskie i Naftę. Wśród papierów niżej notowanych znajdowały się również Alpiny i papiery czechosłowackie. Obroty były nieznaczne, rynek był w dalszym przebiegu spokojny.

Siersza 10.2. Portland 68, Karpaty 29, Galicja 86, Schodnica 10, Nafta 38.45. Alpiny 42.45, Gal. Bank Hipoteczny 38 3/4, Fanto 7, Zieleniewski 16.9.

—0—

Zurych, 19 styczynia. (PAT) Paryż 20.40 5, Londyn 25.37. Nowy Jork 5.19.05, Berlin 123.68.5, Wiedeń 73.15, Praga 15.38½, Warzawa 58.15, Budapeszt 90.75.

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 17 stycznia.

(Zjazd kierowników oświatowych. — Rozbudowa miasta. — Wybór komisji budżetowej. kroniki karnawałowej. — Z sali sądowej).

W lokalu Związku Legjonistów odbył się wielki zjazd kierowników oświatowych kół młodzieży wiejskiej powiatu tarnowskiego. — Przewodniczył p. Grabowiecki, poczem referat o twórczej pracy marszałka Piłsudskiego wygłosił prof. Szymański. Po dyskusji uchwalono rezolucję referenta **oparcia pracy oświatowej na ideologji Marszałka**, oraz wysłano depesze z wyrazami hołdu do Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej **sprawa rozbudowy miasta** była szeroko omawiana. Ze względu na to, że miasto na cele rozbudowy otrzymało z Banku Gosp. Krajowego 548.126 zł., dano dyrektywy magistratowi w tym kierunku, by z powyższej kwoty nie udzielać pożyczek prywatnym przedsiębiorcom, oraz by zwrócić się do Kasy Oszcz. o pomoc w razie potrzeby. Wybrano nadto komitet rozbudowy.

Na posiedzeniu Rady miejskiej wybrano komisję budżetową. Wybrani zostali pp. ks. pr. Lubelski, Szantroch, prof. Wojciechowski, dr Schenkel, Wilczyński, Heiman, dr Silbiger, Skwirut, Pilat, dr Rappaport, Maschler i Huppert.

Staraniem komitetu, na czele którego stanął radca Krupiński, odbył się **bal na „Dom dla nieuleczalnych"**. Piękne toalety pań, dobry humor panów, doskonała muzyka, wyborne prowadzenie tańców przez Petruszkę — wszystko to złożyło się na to, że bal się udał w zupełności.

Przed Trybunałem sądu okręg. odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Kruszelnickiemu i Władysławowi Budzyńskiemu, którzy jako egzekutorzy podatkowi, jak w swoim czasie donieśliśmy, **sprzeniewierzyli większą ilość pieniędzy skarbowych.** Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał skazał Kruszelnickiego na 2 i pół roku, Budzyńskiego **na 2 lata ciężkiego więzienia.** Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Paleczny.

Trzeci dzień obrad zjazdu prezesów okr. urzędów ziemskich.

Warszawa, w styczniu

Trzeci dzień **obrad zjazdu prezesów okręgowych urzędów ziemskich** poświęcony został pracom poszczególnych sekcyj zjazdowych. Na posiedzeniu sekcji ogólnej wysłuchano referatu, traktującego o organizacji okręgowych urzędów ziemskich, referatu organizacji pracy i biurowości, oraz w sprawie nowej sprawozdawczości w zakresie scalania gruntów. Po dyskusji zabrał głos podsekretarz stanu, **Radwan**, który podkreślił doniosłość zagadnienia organizacji pracy, oraz doboru i umiejętnego wykorzystania personelu. Powołana została do życia specjalna komisja, organizacji pracy i biurowości.

W dalszym ciągu obrad omawiano kwestję **planu parcelacyjnego na rok 1929**. Po południu obradowała sekcja pierwsza b. zaboru rosyjskiego (centralno-wschodnia) w sprawie **zniesienia służebności,** oraz podsekcja wschodnia w sprawie wykazu imiennego na rok 1928 rent i przewłaszczeń, trzecia b. zaboru austrjackiego (południowa) **w sprawie rozwoju akcji scaleniowej,** oraz organizacji okręgowych urzędów ziemskich. Obrady zakończyły się wieczorem.

KRONIKA.

Kraków, 19 stycznia.

Testament ś. p. Osuchowskiego.

W sądzie okręgowym w Warszawie złożono testament, spisany przez ś. p. Antoniego Osuchowskiego. W testamencie, datowanym d. 16 września 1927 r., ś. p Osuchowski cały majątek, objęty zapisem, uczynionym na jego rzecz przez ś. p. Ludwika Kunkla, zapisuje na rzecz **polskiej Macierzy szkolnej ks. Cieszyńskiego** w Cieszynie polskim, pod warunkiem zaspokojenia zapisów szczególnych, uczynionych przez ś. p. Kunkla, oraz użycia tego zapisu **na potrzeby szkolnictwa polskiego w obrębie Czechosłowacji.**

Kodycyl, sporządzony w d. 19 listopada 1927 r., a dołączony do testamentu, utrzymuje powyższy zapis ogólny, wyszczególniając zapisy dla osób prywatnych z rodziny, oraz zapisy **po 5.000 zł.** na cele następujące: 1) Tow. opieki kulturalnej im. A. Mickiewicza; 2) fundusz zapomogowy dla pilnych i niezamożnych uczniów „Seminarjum nauczycielskiego" w Ursynowie; 3) fundusz zapomogowy dla niezamożnych i pilnych uczniów seminarjum naucz. w Zawierciu; 4) fundusz zapomogowy dla uczniów szkoły powszechnej, Nowy-Świat 1; 5) fundusz zapomogowy dla uczniów seminarjum, utrzymywanego przez siostry Zmartwychwstanki w Warszawie; 6) fundusz zapomogowy dla uczniów gimnazjum polsk. w Cieszynie; 7) na polską Macierz szkolną ks. Cieszyńskiego w Cieszynie, na pomoc dla szkolnictwa polskiego na terenie Czechosłowacji; 8) na polską Macierz Szkolną w Gdańsku.

Wspaniała uroczystość Jordanu na Rynku krakowskim.

(s) W dniu dzisiejszym **wierni kościoła grecko-katolickiego** obchodzili **święto Jordanu** (Bogojawlenji). W tym roku uroczystość ta przybrała **w Krakowie charakter manifestacyjny.**

Po nabożeństwie, odprawionem w cerkwi przez ks. kanonika **Kuźmę** i ks. kanonika **Urulskiego** przy asyście generalnego dziekana ks. **Niezgody** i kapelana ks. **Mac-Marskiego** ruszyła przy licznym udziale wiernych procesja ul. Wiślną w stronę Rynku.

Procesję otwierała **kompanja honorowa 20 pp. z orkiestrą.** Za duchowieństwem postępowali **reprezentanci władz miejscowych,** a to imieniem wojewody krakowskiego Darowskiego, naczelnik wydziału radca **Zawadzki,** imieniem prezydjum miasta wiceprezydent dr **Schneider**, imieniem D. O. K. gen. Mieczysław **Smorawiński,** płk. sztabu gen. **Bolesławicz,** komendant miasta płk **Kostrzewski,** dowódca 20 pp. **Kruk-Schuster,** oraz liczny korpus oficerski.

Przy dźwiękach kolędy odegranej przez orkiestrę 20 pp. „Dzisiaj w Betleem" **procesja weszła na Rynek,** kierując się ku **ołtarzowi polowemu,** ustawionemu pod arkadami Sukiennic od strony ul. Szewskiej. Tu po odczytaniu Ewangelji św. Marka przez celebransa ks. kanonika Kuźmę **nastąpiło święcenie wody.** W czasie tej ceremonji **wojsko sprezentowało broń, orkiestra zaś odegrała Hymn państwowy.**

Po odbytej ceremonji procesja obszedłszy naokoło Sukiennic skierowała się pod Odwach, gdzie celebrans ks. **kanonik Kuźma udzielił warcie błogosławieństwa.**

Z rynku procesja wróciła wśród pieśni kolędowych do cerkwi

Egzaminy kwalifikacyjne dla budowniczych.

Ustawa budowlana przewiduje szereg przepisów, dotyczących warunków otrzymania prawa wykonywania planów i robót budowlanych. Wymagane jest w zasadzie wyższe wykształcenie (architektura), 3 lata praktyki i złożenie egzaminu z ustawodawstwa budowlanego. Taksamo absolwenci średnich szkół budowlanych po przerobieniu 6-letniej praktyki mogą, po złożeniu egzaminu, uzyskać te prawa.

W miejscach, gdzie brak jest sił budowniczych, mogą zajmować się budownictwem osoby wykształcone fachowo drogą 12-letniej praktyki, taksamo po złożeniu egzaminu.

Nie może kierować robotami budowlanemi osoba niewładająca językiem polskim w słowie i piśmie, lub osoba, która była sądownie karana.

Egzaminy odbywać się będą dwa razy do roku: w marcu i październiku.

W wypadkach wyjątkowych władze będą mogły w okresie 10 lat wydawać uprawnienia osobom, które mają praktykę budowlaną poniżej 12 lat, nie posiadają wykształcenia i złożą odpowiedni egzamin.

Antysemickie awantury uliczne we Lwowie.

Onegdaj wieczorem na ulicach miasta znowu powtórzyły się zeszłoroczne awantury, wywoływane przez część członków akademickich korporacyj.

Trwały one od godziny 7.30 wieczór do godziny 10 w nocy. W czasie tym około 80 akademików w czapkach korporacyjnych wybrało się na miasto, aby zdzierać czapki ukraińskim akademikom, którzy obecnie noszą niebieskie czapeczki, wzorowane na czapkach ukr. „Siczowych Strzelców". Gdy o tem dowiedzieli się ukraińcy, poznikali z ulic miasta, a korporanci poczęli swoją energję wyładowywać na żydach.

W ulicy Akademickiej i na placu Marjackim poszturkiwali przechodzących akademików żydowskich, a nawet laskami okładali śpieszące chodnikiem żydówki. Dokoła awanturujących się akademików zebrał się tłum, sięgający do 2.000 osób. Awanturnicy udali się na ulicę Kościuszki i tam w lokalu żydowskiego towarzystwa akademickiego „Emunah" wybili wszystkie szyby. Krytycznej chwili odbywało się tam zebranie hebrajczyków, to też kilku z nich zostało poranionych kamieniami i odłamkami szkła.

Zawiadomiona o tych ekscesach policja wyruszyła na miasto pod komendą kom. Kochanowicza. Oddziały policyjne piesze i konne poczęły rozpraszać awanturników i zebrany tłum, a przed godziną 10 zapanował już w mieście spokój. Akcją kierował osobiście komendant policji inspektor Nowodworski. Ogółem aresztowano trzech awanturników za opór władzy, kilku akademików wylegitymowano. Wogóle awanturnicy podzielili się na liczne mniejsze grupy i atakowali żydów na różnych ulicach, jak np. także na Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

Pielgrzymka Węgrów do grobu gen. Bema.

Z Budapesztu donoszą: Ukonstytuował się tu komitet pielgrzymów węgierskich, którzy udają się do Aleppo w celu sprowadzenia prochów jen. Bema, polskiego bohatera węgierskiej wojny o niepodległość z r. 1848 49. Prochy jen Bema przewiezione będą do Tarnowa przez Węgry. Po drodze do pielgrzymów przyłączać się będą delegacje komitetów, oraz zrzeszeń społecznych i politycznych.

Jednocześnie sprowadzone będą prochy jen. Ryszarda Guyona, który brał udział w wojnie w r. 1848, a ostatnio był gubernatorem Damaszku.

Hr. Ostrowska ofiarą oszustwa b. konsula austrjackiego.

Dzienniki niemieckie przynoszą następującą wiadomość:

Zamieszkała stale w Wiedniu hr. Aniela Ostrowska, osoba bardzo zamożna, przybyła przed kilku laty do Warszawy, ażeby odwiedzić swoich krewnych i znajomych. Gdy po kilku miesiącach chciała wrócić do Wiednia, znalazła się w kłopocie, gdyż miała przy sobie 10.000 dolarów, które chciała przewieźć do Wiednia, zaś ówczesne polskie przepisy dewizowe nie pozwalały na to. Za poradą znajomych zwróciła się o pomoc do ówczesnego konsula austrjackiego bar. Adolfa Rohn-Rohnau, który od niej ową kwotę odebrał, oświadczając, że ją przekaże do Wiednia.

Rohn-Rohnau, żonaty z pewną zamożną arystokratką polską, która się z nim jednakże rozwiodła, opuścił następnie Warszawę i służbę konsularną i wrócił do Austrji. Przed rokiem hr. Ostrowska spotkała go w Wiedniu i zażądała zwrotu powierzonej mu kwoty. Rohn-Rohnau odpowiedział, że postara się o zwrot, dodał atoli, że będzie to możliwe, jeżeli mu się uda zrobić jakiś dobry interes, do czego jednakże potrzeba gotówki.

Pod wpływem jego wymowy i własnej łatwowierności p. Ostrowska pożyczała mu w dalszym ciągu rozmaite kwoty pieniężne. Interesy barona, o ile istniały, kończyły się stale bankructwem, które opłacała p. Ostrowska. Wreszcie wyczerpała się jej cierpliwość. P. Ostrowska wniosła przez swojego adwokata doniesienie karne, skutkiem którego bar. Rohn-Rohnau został uwięziony. W sprawę tę ma być wmieszany także syn uwięzionego Hans Rohn-Rohnau, radca austrjackiego ministerstwa skarbu.

Próba porwania zwłok straconej

Z N. Jorku donoszą: Dzienniki podają sensacyjne szczegóły o próbie porwania zwłok morderczyni Ruth Snyder, straconej na krześle elektrycznem. Zwłoki chciano natychmiast po egzekucji samochodem sanitarnym uprowadzić do kliniki pewnego lekarza, który miał zastrzyknąć do serca adrenaliny, by w ten sposób **podjąć próbę przywrócenia życia.** Lekarz twierdził, że mu się taka próba uda. Przedsięwzięcie spełzło na niczem, ponieważ państwowa kontrola oglądała zaraz po egzekucji zwłoki i zatrzymała je na miejscu

—o§o—

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W KRAKOWIE. Tegoroczny program obchodu rocznicy walki o wolność w roku 1863 przedstawia się następująco: W sobotę dnia 21 b. m. w koszarach wojskowych urządza wojskowość odczyty dla żołnierzy na temat znaczenia powstania z r. 1863, w szkołach odbędą się tegoż dnia podobne odczyty dla młodzieży. W niedzielę dnia 22 b. m., po wcześniejszej zmianie warty na strażnicy głównej na Rynku o godz. 12 w południe wyruszy pochód, w którym, oprócz oddziałów wojskowych, weźmie udział prezydjum miasa, obywatelstwo, Sokól, skauci, młodzież szkolna wychowania fizycznego i t. d. Pochód uda się do domu weteranów z r. 1863 przy ul. Biskupiej, gdzie, po odpowiedniem powitaniu przez przedstawicieli wojskowości, będą wręczone weteranom upominki. W poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w kościele OO. Reformatów uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze uczestników powstania styczniowego, na które wojskowość i prezydjum miasta zapraszają obywatelstwo, cechy i najszersze sfery publiczności.

CZAR REDUTY PRASY działa równie potężnie, jak co roku, o czem świadczą niezwykle liczne zgłoszenia, ponieważ jednak ilość biletów wstępu est ściśle ograniczona, więc bilety nabywać należy wcześniej. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem w redakcji „Czasu". Komitet balowy urzęduje od godz. 8 wieczorem w lokalu Syndykatu Dziennikarzy krakowskich przy pl. Szczepańskim 7, I p. Na Reducie Prasy przygrywać będą dwa orkiestry pod kierownictwem kapelmistrza Glücksmana. Słodką niespodzianką dla gości redutowych będzie czekolada „Optima", ofiarowana przez tę firmę Syndykatowi Dziennikarzy krakowskich, która rozdawana będzie za darmo w obfitych ilościach.

OSTATNIA WKŁADKA NA UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH DO FUNDUSZU BEZROBOCIA. Jak wiadomo, wobec wygaśnięcia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, wkładka za miesiąc grudzień jest ostatnią i należy ją wpłacić najpóźniej do 20 b. m. na konto P. K. O w Warszawie Nr. 9600. Natomiast za miesiąc styczeń wkładka wspólna na ubezpieczenje emerytalne i na wypadek bezrobocia płatne jest najpóźniej do dnia 10 lutego, ale do Zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych we Lwowie.

ATAK SZAŁU. Dziś przed południem wezwano Pogotowie ratunkowe na plac przed hotelem „Royal", gdzie kobieta niestwierdzonego nazwiska, licząca około 35 lat, w przystępie ataku szału rozebrała się prawie do naga. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala.

LASKĄ PO GŁOWIE. Ubiegłej nocy opatrzyło Pogotowie ratunkowe niejaką Annę Jaszczak, służącą, która pobita została dotkliwie laską po głowie przez nieznanego osobnika.

—o—

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO. W sobotę 21 b. m. o godz. 19 odbędzie się w sali Instytutu matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie Towarzystwa z odczytem prof. Rosenblatta na temat „Z teorji sprężystych łuków kołowych". Goście mile widziani.

O MAHA BHARATRZE mówić będzie doc. uniw. dr. H. Willman Grabowska dzisiaj, we czwartek 19 b. m., o godz. 7 wieczorem w Kollegjum wykładów naukowych.

„ROBBOTNICZY RUCH TEATRALNY W FINLANDJI". Na ten temat wygłosi odczyt dr. Leon Feiner w piątek dnia 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku Zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6. I p.). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW wznawia „Bal farb" w dniu 21 b. m. (sobota) W sali, przepełnionej barwami, wśród czarujących zestawień świetlnych, odbędzie się wykwintna reduta, na której spotka się cały świat artystyczny Krakowa. Znana z tradycji radość życia artystów jest rękojmią rozkosznej zabawy, do czego w niemałym stopniu przyczyni się wyborowa orkiestra. Początek o godz. 10. Stroje czarne lub kostjumy obowiązują O godz. 1 odbędzie się plebiscyt, wyróżnieni danser i danserka otrzymają cenn upominki.

BAL HISTORYKÓW SZTUKI. W sobotę 28 lutego odbędzie się, podobnie jak w zeszłym karnawale, bal historyków sztuki w salach Towarzystwa lekarskiego (Radziwiłłowska 4), urządzony staraniem Ak. Koła hist. szt. Dochód na cele naukowe.

WIECZORNICE ZWIĄZKOWE urządza stale w każdą niedzielę wydział kulturalno-oświatowy Związku Zawodowego pracowników umysłowych w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 6. I p. Tańce i wolne improwizacje. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 5 po poł.

I. DANCING PRAWNIKÓW odbędzie się we czwartek dnia 19 b. m. w salach Krak. Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp tylko za pokazaniem imiennych zaproszeń, które wydaje się codziennie w lokalu Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa U. J. (ul. Gołębia 20, parter) w godzinach 12—1 w poł. i 4—5 po południu. Zaproszenia, z przyczyn niezależnych od komitetu, zostały rozesłane dopiero we wtorek 17 b. m.

Z kraju.

ODZNACZENIE SŁAWNYCH KAWALERZYSTÓW „KRZYŻEM ZASŁUGI". Wczorajszy „Monitor Polski" zamieszcza rozporządzenie o powtórnem nadaniu srebrnego Krzyża Zasługi oficerom: mjr. Michałowi Toczkowi, rtm Michałowi Jerzemu Antoniewiczowi, rtm. Adamowi Królikiewiczowi i por. Kazimierzowi Szosłandowi za wybitne zasługi, położone na polu propagandy polskiego sportu konnego na konkursach hippicznych w Ameryce. Za tesame zasługi nadany został po raz pierwszy srebrny Krzyż Zasługi por. Stefanowi Starnawskiemu.

STRAJK URZĘDNIKÓW „POCISKU". Z Warszawy donoszą: Wczoraj wybuchł strajk 400-tu urzędników zakładu amunicyjnego „Pocisk", spowodowany nieuwzględnieniem przedstawionych w dniu 10 b. m. postulatów odnośnie do zaległych poborów.

UJĘCIE SZAJKI FAŁSZERZY PIĘCIOZŁOTÓWEK. Policja w Brusach (Pomorze) wpadła na trop fałszerzy banknotów 5-złotowych. Do kilku sklepów wchodziła po drobne zakupy przystojnie ubrana niewiasta, płacąc w każdym sklepie fałszywemi 5-złotówkami. Zjawiała się ona zawsze około wieczora. Dama owa odwiedziła m. in. sklep Czarnowskiego, gdzie kupiła 1/8 funta kawy, płacąc fałszywym banknotem. Ujęcie fałszerzy nastąpiło na dworcu w chwili, gdy weszli do pociągu, idącego w kierunku Kościerzyna. W pewnej chwili przytrzymana kobieta rzuciła mały pakunek, co spostrzegł przodownik Łukaszewski. Po stwierdzeniu zawartości, okazało się, iż zawiniątko zawiera 86 sztuk 5-złotówek. Po stwierdzeniu tożsamości okazało się, iż kobietą tą jest niejaka K. z Łodzi, a jej towarzysz niejaki L., również z Łodzi. Po spisaniu protokołów, odstawiono aresztowanych do sądu w Chojnicach.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE KUPCA. Przy ulicy Mieczysława w Gnieźnie dzierżawił do niedawna skład Henryk Jagodziński, który prowadził handel komisowy najróżniejszemi przedmiotami. W ubiegłym tygodniu Jagodziński skład zwinął, a wraz z nim i mieszkanie. Po załatwieniu tych formalności, Jagodziński wyjechał w sobotę ubiegłą rzekomo do Gozdowa do teściów. W niedzielę na linji kolejowej Kalisz—Łódź na 65 kilometrze znaleziono trupa mężczyzny, którym — jak się potem okazało — był Jagodziński. Bliższe oględziny zwłok wykazały ślady gwałtownej śmierci. Ponieważ Jagodziński miał przy sobie przed wyjazdem z Gniezna — jak twierdzą świadkowie — większą ilość gotówki, zachodzi podejrzenie, iż padł ofiarą napadu rabunkowego, popełnionego w pociągu. Policja prowadzi w sprawie wyjaśnienia tej zagadkowej śmierci dochodzenia.

ZAGADKOWE PRZEMYTNICTWO W REKWIZYTACH AKTORSKICH. Z Katowic donoszą: Zespoły artystyczne teatru katowickiego wyjeżdżają zagranicę na występy do Bytomia i Gliwic specjalnemi wagonami tramwajowemi, które zabierają także część potrzebnych dekoracyj teatralnych, rekwizytów i t. p. Przed kilku dniami w takim

Oblężenie bandyty przez policję.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Przed paru dniami **zamordowano** przy ul. Grzybowskiej 26 **żydowskie małżeństwo Bojmajłów.** Jeden z posterunkowych nr. 970 **wpadł na ślad sprawcy mordu niejakiego Stefana Borowskiego.**

Gdy **Borowski spostrzegł, że jest tropiony schronił się u swej kochanki,** zamieszkałej przy **ul. Chłodnej** l. 48.

Gdy policja usiłowała wtargnąć do mieszkania **Borowski zaczął strzelać.** Ściągnięto **silny oddział policji,** która **rozlokowała się w dwóch przyległych kamienicach i zaczęła ostrzeliwać Borowskiego.**

Gdy bandycie nie starczyło już kul, **ostatnią skierował w siebie** i dziś o godz. 11-tej przedpołudniem odebrał sobie życie.

wagonie tramwajowym strażnicy celni wynaleźli przemycane różne materjały, jak większą ilość cygar, kokainę, pończochy, części maszyn i t. p. Jadący w wagonie aktorzy nie wiedzieli, kto do wagonu owe towary naładował i czyją są one własnością. Również personal techniczny teatralny nie wie, czyj to był towar, którego wartość jest dosyć poważna. Znaleziony towar został obłożony aresztem, wszczęto dochodzenia.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO „Z MIŁOŚCI". W łódzkim hotelu „Monopol" posterunkowy V komisarjatu P. P., 38-letni Jakób Łazarew, vel Łazarczyk, zastrzelił kochankę swą, Helenę Czarnecką, poczem sam celnym strzałem odebrał sobie życie. Przyczyną rozpaczliwego kroku była niemożność pobrania się kochającej się pary, gdyż denat był już człowiekiem żonatym.

WYŻSZY URZĘDNIK MAGISTRATU PABJAŃSKIEGO SKRADŁ 15 TYSIĘCY ZŁOTYCH. Wyższy urzędnik magistratu pabjańskiego, Gallus, podjął w Warszawie należne magistratowi pabjańskiemu pieniądze, lecz nie miał zamiaru wracać, przekładając uciechy stolicy nad szarzyznę Pabjanic. Wobec tego prezydent Gacki zwrócił się do urzędu śledczego, który wydelegował do Warszawy wywiadowców i tym udało się zastać Gallusa w jednej z restauracyj warszawskich. Przy aresztowanym znaleziono 14.100 zł., gdyż 900 zł. zdążył już przehulać w towarzystwie Warszawianek. Rodzina Gallusa złożyła na ręce prezydenta Gackiego brakujące 900 zł., ale mimo to sprawca malwersacji osadzony został w aresztach.

ZEBRANIE POCZTOWCÓW. Dnia 17 b. m. zebrali się urzędnicy pocztowi z Oświęcimia i okolicy, celem pożegnania dyrektora poczty, p. Aleksandra Orłowskiego, który po długoletniem tam urzędowaniu, przeszedł na emeryturę. Pożeganie odbyło się w hotelu Zatorskim w formie niezwykle uroczystej, a do jubilata przemówił w serdecznych słowach dyrektor urzędu pocztowego dworcowego, p. Jędrzejowski, podnosząc jego wielkie zasługi dla pracy zawodowej, społecznej i narodowej, poczem kontroler pocztowy p. Manheim, wręczył jubilatowi pamiątkowy upominek, wyrażając imieniem kolegów żal, że powszechnie szanowany jubilat opuścił szeregi pocztowe. Po żmudnej zawodowej pracy, przeciągnęło się zebranie do późnej nocy, spędzając miłe chwile na serdecznej koleżeńskiej pogawędce.

WYBUCH GRANATU. Z Częstochowy donoszą: Wczoraj w południe w fabryce „Iron" przy ul. Kościuszki 5, maszynista Rachelski Józef, manipulując granatem, spowodował wybuch, przyczem poniósł śmierć na miejscu, a dwaj robotni: Nabiałek i Tiszyński, zostali ciężko ranni.

PRZEMYTNICTWO ŚRODKÓW APTECZNYCH Z NIEMIEC. Z Częstochowy donoszą: Urząd celny w Lublińcu wykrył i zasekwestrował kilka pak z materjałami aptecznemi, przemycanemi z Niemiec. Przy kontroli wagonu niemieckiego, który zawierał szkło tłuczone, przeznaczone dla huty szkła w Częstochowie do przetopienia, jeden z urzędników zauważył całą butelkę. Przy tłuczeniu jednakże butelki ozwało się podejrzane echo, co skłoniło urzędników celnych do zbadania wagonu. Pod masą tłuczonego szkła znaleziono kilka pak z materjałami aptecznemi, od których cło jest bardzo wysokie. Zarekwirowane towary przedstawiają wartość kilkuset tysięcy złotych. Skarb państwa został narażony na przeszło 100.0000 zł. straty. Wagon został zatrzymany. Dalsze śledztwo w toku.

NIEZWYKŁY ZBRODNIARZ. We wsi Otryty (pow. krasnystawskiego) gospodarz Warzocha strzelił do swego adwersarza Padza, poczem pogryzł policjanta, który go ujął i uciekając, zastrzelił dwie osoby, które mu chciały przeszkodzić w ucieczce, następnie zaś podpalił zagrodę gospodarza Kozła w Ostrówku. W czasie pożaru spaliło się kilka osób, a gdy zbrodniarza osaczono, odebrał sobie życie.

MORDERSTWO I OBRABOWANIE REEMIGRANTÓW. Drogą między Doliną a Nowosielicą powracał do domu Ilko Darwaj, reemigrant z Ameryki, wioząc ze sobą sporą sumę pieniędzy. Razem z nim odbywały podróż jego żona i córka. W pewnym momencie z lasu wypadł jakiś bandyta, który obezwładnił Darwaja i strzelił doń kilkakrotnie z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Następnie skierował lufę do przerażonych kobiet i oddał do nich kilka strzałów, raniąc je ciężko w głowę. Następnie obrabował swoje ofiary ze wszystkich pieniędzy i zbiegł. Na krzyk ciężko rannych zbiegli się ludzie, którzy udzielili im pierwszej pomocy.

DELEGACJA KRAKOWSKIEGO SĄDU PRZEZ SĄD PRZEMYSKI. Jak donoszą z Przemyśla, dużą sensację stanowił tam przebieg rozprawy karnej, która toczyła się niedawno przed sądem powiatowym przeciw prof. gimn. ukraińskiego, Janowi Kuchcie, oskarżonemu przez sędziego R. Dmochowskiego o obrazę czci. Profesor ten bowiem miał zarzucić radcy, który obraził język polski, podłotę. Sąd przemyski zasądził profesora na 25 złotych, względnie 5 dni aresztu. Na skutek wniesionego odwołania, sąd tutejszy sam się wyłączył, do ponownego zaś rozpatrzenia sprawy został wyznaczony sąd powiatowy w Krakowie. Wynik tego ciekawego procesu oczekiwany jest w przemyskich sferach urzędniczych, profesorskich i sędziowskich z wielkiem naprężeniem.

WYJAŚNIENIE. Nasz korespondent przemyski, Leon Turteltaub, prosi nas o zaznaczenie, że z jakimś Leonem Turteltaubem, oszustem węglowym ze Lwowa, o którego oszustwach doniósł „Il Kurjer Codz." z daty: niedziela 15 stycznia 1928 r., niema nic wspólnego i o jego istnieniu dowiedział się dopiero.

STRAJK DRUKARSKI W WILNIE zakończył się wczoraj porozumieniem. Dzienniki wyszły.

GROŹNE SPOTKANIE NARCIARZY ZE STADEM WILKÓW. Dwaj studenci medycyny: Muszyński i Maluszewski, będąc na wycieczce narciarskiej, w drodze ze Sławska do Trościan natknęli się na stado wilków. Dzięki użyciu zabranej z sobą na wycieczkę broni palnej, udało się im z trudem uniknąć niebezpieczeństwa. Po przyjęciu wilków strzałami, rozbiegły się one w kierunku granicy węgierskiej.

Ze świata.

NIEFORTUNNY PROCES SHAWA. Dzienniki nowojorskie donoszą: Agent teatralny Page wypłatał Bernardowi Shawowi bolesnego figla. Mianowicie Shaw zaskarżył Page'a o uiszczenie kwoty 100.000 dolarów z tego powodu, że Page ogłosił drukiem liczne listy angielskiego pisarza. Tymczasem Page zgłosił w sądzie konkurs do swojego majątku, który wynosi w aktywach 100 dolarów, a w pasywach 300! Temat do farsy.

NOWA AFERA W PARYŻU. Jak donoszą z Paryża, wykryto tam nowe oszustwa na wielką skalę. W departamentach, na których terytorjum szalała przez 4 lata wojna, powierzono prywatnym przedsiębiorcom zbieranie szczątków metalowych z tem zastrzeżeniem, że wszystkie przedmioty amunicyjne mają być odstawione do władz państwowych. Tymczasem okazało się, że filja pewnej firmy angielskiej w Boulogne ma na składzie znaczną ilość tych właśnie przedmiotów. Chodzi tu głównie o granaty, które nie wybuchnęły. Śledztwo wykazało, że szkoda wyrządzona tym sposobem państwu, wynosi około 80 miljonów franków. Część owej amunicji została już wysłana do Anglji.

SZERZENIE WIEDZY O LIDZE NARODÓW. Rząd holenderski przesłał do sekretarjatu Ligi Narodów notę, w której przedstawia środki, przedsięwzięte przezeń w celu wprowadzenia nauki o Lidze Narodów dla młodzieży holenderskiej. Nota rządu holenderskiego jest odpowiedzią na okólnik sekretarjatu Ligi, podający do wiadomości rządu zalecenia podkomitetu rzeczoznawców dla spraw nauczania młodzieży o Lidze Narodów.

RAJD REKLAMOWY FORDA. Od dłuższego czasu mówiono już w Ameryce, a nawet w Europie, że fabryki Forda w Denver pracują nad budową nowego typu samochodów, który będzie ulepszonym typem „T", znanym w całym świecie. Wszyscy zajmowali się tą sprawą, ciekawość rosła z dnia na dzień, ale tajemnica okrywała zamiary Forda. Wiadomość, że na roboty adaptacyjne w fabrykach Forda wydano 100 miljonów dolarów, wzmogła jeszcze powszechne zaciekawienie. Na Boże Narodzenie rozeszła się wieść, że nowy model samochodu zostanie uroczyście „odsłonięty". Na urządzenie reklamy i propagandy wyznaczył Ford zaledwie 5 dni. Fachowcy z biur reklamowych kiwali głowami z powątpiewaniem. Czy można coś podobnego wykonać w pięciu dniach na przestrzeni od Atlantyku na wschodzie do Oceanu Spokojnego na zachodzie, od Kanady na północy do Meksyku na południe? A jednak Ford wykonał ten rajd reklamowy. W piątym dniu równocześnie we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych w obecności przedstawicieli władz i tłumów publiczności, nawet przy biciu dzwonów pokazywano nowy typ samochodu Forda. Ta akcja reklamowa pochłonęła 1,700.0000 dolarów. Podobno zewsząd już napłynęły zamówienia na 200.000 tych samochodów.

IDYLLA DZUNGLI MORSKIEJ

(Marie Le Franc: „Grand-Louis l'Innocent". Wyd. Les Editions Rieder, Paris).

Paryż, w styczniu.

Podobno — takie legendy krążą już w tutejszych kołach „dobrze poinformowanych" (?!) — jeden z najpoważniejszych wydawców paryskich odrzucił był rękopis „Grand-Louis l'Innocent", jako utwór pozbawiony wszelkiej wartości literackiej. Dziś zaś otrzymała Marie Le Franc za tęsamą, pierwszą swoją powieść nagrodę — t. zw. „Prix Femina" — o którą corocznie zabiegają skwapliwie najwybitniejsi pisarze francuscy. Skromna, prawie zupełnie jeszcze nieznana nauczycielka prowincjonalna szkoły kanadyjskiej, stanęła z dnia na dzień w szeregu czołowych beletrystów nowoczesnych. Brzmi to potrosze, jak opowieść fantastyczna o Kopciuszku i tworzy poniekąd doskonały komentarz przedwstępny, natury psychologiczne do tej książki, posiadającej różnorodne cechy bezsprzecznej oryginalności.

W sprawozdaniu, bardzo nawet zwięzłem, podaje się zazwyczaj treść, a raczej fabułę powieści. Wywiązać się z tego zadania jest mi w danym wypadku i nader łatwo, i niezmiernie trudno. Bo to historja mało skomplikowana: była sobie pewnego razu jakaś bliżej czytelnikowi nieznana pani „z dobrego towarzystwa", która, osiadłszy — nie wiadomo, dlaczego? — w małej bretońskiej wioszczynie rybackiej, zaopiekowała się również tajemniczego pochodzenia inwalidą wojennym. Przezwisko „Grand-Louis l'Innocent" otrzymał dlatego, że nikt w Port-Navalo go nie znał, a i on sam żadnych wyjaśnień udzielić nie był w stanie, na skutek bowiem ciężkiej rany w głowę utracił całkowicie pamięć, a w dużej mierze nawet i rozum. Ewa — wiedziona początkowo bezinteresowną litością, a potem już wprost kochając go głęboko — czyni wszelkie wysiłki, by przywrócić mu zdrowie. I tak się staje... A teraz muszę się usprawiedliwić, czemu streszczenie tej powieści wydaje mi się tak trudnem. Otóż, właściwie mówiąc, podstawowym składnikiem czynnym tej prostej, napozór, akcji jest krajobraz morski. Skaliste, wystrzępione falami Atlantyku, zdradliwe, dzikie i napastliwe złe pobrzeże bretońskie — bezkresna dżungla, w której najbardziej krwiożerczym, nigdy nienasyconym wrogiem człowieka jest burzliwa toń wodna o wiecznie otwartej paszczy, gniewną pianą okrytej. Ludzie, którzy z tak groźnym i okrutnym przeciwnikiem co dnia borykać się są zmuszeni, z innemi oczyma, z innem sercem i z duszą inną na świat przychodzą. W to proste życie człowieka wplata się — od najwcześniejszego dzieciństwa, aż do najpóźniejszej starości — nieprawdopodobnie fantastyczna bajka natury...

„By móc odmalować jakiś krajobraz, należy go znać dobrze" — nie wiem, czy Marie Le Franc czytała to zdanie Courbeta, ale z całą pewnością rzec można, że Bretanję zna ona doskonale, że wżyła się bardzo głęboko w jej swoiste piękno. To stanowi właśnie główną bodaj zaletę książki, lecz stąd też wypływa — pośrednio, oczywiście — i zasadnicza jej wada. Bo np. w „Chłopach" Reymonta opisy przyrody, związane organicznie z całą akcją, tworzą wspaniałe rzeczywiście tło, uplastyczniające tem bardziej epicką wręcz potęgę pierwszoplanowych postaci, które wszakże nie przestają ani na chwilę być najzupełniej żywymi ludźmi. Nie, to nie jest wcale dar objektywnej spostrzegawczości realistycznej, ale umiejętność przeprowadzania twórczej syntezy, ujmując wszelkie szczegóły w żelazne karby dyscypliny koordynacyjnej. A tego, niestety, brak Marie Le Franc, i dlatego jej „Grand Louis l'Innocent" nuży nadmiarem opisów, zbyt literaturą zaprawnych. Temu swojemu gorącemu ukochaniu krajobrazu bretońskiego udziela ona bardzo wiele uwagi i... miejsca, wpadając wówczas w estetyczną „ładność", mało licującą z wybitnie prymitywnem pięknem dżungli morskiej. Wpływa to ujemnie i na Ewę, oraz na Grand-Louis, którzy, niewątpliwie oryginalnie pomyślani, stają się jednak „anemicznymi" w tem środowisku nieco kunsztownem i pozbawionem tak cennej bezpośredniości opisowej. Błędnym był sąd tego wydawcy paryskiego, który zwrócił Marie Le Franc rękopis — jej bowiem powieść cierpi raczej na zbytnią troskę o wartość literacką.

Nie bacząc wszakże na te usterki — więcej zewnętrznej stylistycznej natury — jest „Grand-Louis l'Innocent" bezsprzecznie jednem z najlepszych utworów beletrystycznych które ukazały się ostatnimi czasy we Francji. W pastelowych niedomówieniach utrzymana idylla Ewy z Grand-Louis posiada harmonijny rytm i głęboki ton, jakich trudno przeważnie doszukać się w jaskrawej literaturze jazz-bandowej dzisiejszego Paryża.

Z. Kl.

Pamiętajcie o Tow. Szkoły Ludowej!

Uroczystość jubileuszowa Mieczysława Frenkla

w Teatrze Wielkim w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. We środę wieczór w **Teatrze Wielkim Warszawa składała Mieczysławowi Frenklowi hołd i podziękowanie za jego 50-letnią pracę sceniczną.**

Teatr Wielki przybrał **odświętny wygląd.** Na widowni zgromadzili się **dostojnicy państwowi, dyplomaci, reprezentanci rozmaitych instytucyj i liczna publiczność.** Po odegraniu uwertury z „Bajki" podniosła się kurtyna, ukazując scenę, na której stały już **delegacje z wieńcami,** przedstawiciele **władz państwowych i komunalnych i reprezentanci zrzeszeń** o charakterze artystycznym. W głębi stały **chóry i tłum aktorów.**

Gdy **na scenę wszedł Frenkel podniosła się burza oklasków,** poczem rozpoczęły się **przemówienia.**

Jako pierwszy wystąpił dyrektor departamentu sztuki w min. Oświaty **Skotnicki,** wygłaszając przemówienie, poczem w imieniu Prezydenta Rzplitej **udekorował jubilata „Krzyżem Zasługi".**

Następnie zabrał z kolei głos prezydent m. Warszawy **Słomiński,** gen. dyrektor warszawskich teatrów miejskich **Artur Śliwiński,** prof. **Jarra** imieniem profesorów i słuchaczów wydziału prawa uniwersytetu warszawskiego, na którym to wydziale Frenkel wykłada dykcję. **Stefan Krzywoszewski** imieniem Zw. Autorów dramatycznych, **Józef Śliwiński,** prezes Zw. Aktorów scenicznych, a w końcu **reprezentant młodzieży akademickiej.**

Wśród niemilknących oklasków **odpowiedział jubilat:** „Słów mi brak, aby ci móc podziękować, kochana Warszawo. **Jedna taka chwila jak ta,** którą tu dzięki wam przeżywam **starczy, abym zapomniał o wszystkich bólach i troskach,** jakie się w ciągu życia przytrafiły. Za te objawy serca niech wam Bóg zapłaci".

Następnie ambasador Francji **Laroche** zaprosiwszy jubilata do swej loży **udekorował go** w imieniu prezydenta republiki francuskiej **Krzyżem oficerskim Legji Honorowej,** przyczem wygłosił krótkie przemówienie. **Ambasador trzykrotnie ucałował Frenkla,** a p. Laroche wręczyła jubilatowi wiązankę czerwonych róż.

Po zakończeniu tych uroczystości rozpoczęło się właściwe przedstawienie.

* * *

Z okazji jubileuszu Frenkla pisma warszawskie zamieściły dłuższe feljetony, poświęcone temu wielkiemu artyście. W nader ciepłych słowach poświęcił jubilatowi Kornel Makuszyński obszerny feljeton p. t. „Frenkel il Magnifico", gdzie z właściwem swemu stylowi ujęciem rozpoczyna swój wywód hołdowniczy następująco:

„Pan Fredro w niebie jest dziś bardzo uroczysty i wzruszony, biedny, poniewierany pan Michał Bałucki rozrzewniony ma dziś wzrok i serdecznie się uśmiecha. Rostand w zielonym fraku przepowiada wiersze na cześć Polaka, co tak sierżanta Flambeau zagrał, jak nikt na świecie, Coquelin jest zdumiony, że jest na ziemi drugi taki, jak był on.

Wielkie to jest święto, więc jak zwyczaj każe, idę do pana Mieczysława, aby się dowiedzieć, jak to tam było z tą cudowną karjerą, w czasie której ten człowiek ponury zmienił się w złote, ciepłe słońce polskiego teatru. Mówię tedy:

— Bóg z Waszmością, mój Cześniku!

A ten grzmi:

— Nie wódź mnie na pokuszenie ojców moich wielki Boże, wszak gdy wstąpił w progi moje, włos mu z głowy spaść nie może!

Ponieważ o ten włos jestem spokojny, więc go pytam słodko, kiedy się mniej-więcej urodził?

A Frenkel w ryk:

— Hej, Serwacy daj gwintówkę, niechaj sprzątnę tę makówkę!

Łacno z tego poznałem, że pan Mieczysław jest kokiet i nie chce, aby o tem ktokolwiek wiedział, a więc „wziąwszy za pas nogi, chciałem zmykać za trzy progi", a on na to:

— Stój, Macieju (!), niech się twoja wola stanie...

Widać, że potężny ten człowiek nie gada inaczej, tylko cytatami z Fredry. Patrzę na niego z zachwytem, z rozrzewnieniem i miłością, oczywiście bez złych zamiarów, ciekawy jedynie jak wygląda ta najukochańsza w Polsce gęba w dzień jubileuszu. A on na to:

— ...Spoglądaj sobie na mnie ile chcesz z ukosa, na nos mój snać się patrzę ta... ta... płaskonosa!

— Aha! teraz będzie z Rostanda — myślę ja.

Ale że mi sam zwrócił uwagę na nos, więc patrzę na ten nos wspaniały, w setkach karykatur wydłużony, potężny, jak kopiec, dumny, jak katedralna wieża, nos dygnitarski, wojewódzki, pralucki, Gamrałowy, nos, o jakim Rostand powiada, że „idzie przed nim o cały kwadrans drogi", nos szlachecki, co bigos poczuje o dwie mile, a starkę o trzy, nos, co na twarzy Frenkla, najpoczciwszej i pomazanej dobrocią, wygląda jak groźba. Wiele ten słynny nos budzi we mnie myśli, jedną zaś tylko ubieram w słowa:

— Czy pija pan wódkę, panie Mieczysławie?

— Nigdy — powiada on — chyba tylko, jak jest śledź, albo kiedy go niema.

I toczy swojemi małemi oczyma, które były dotąd zawsze roześmiane, chcąc widocznie okropnie mnie przerazić, tylko, że się jeszcze taki nie narodził, coby się pana Frenkla nastraszył.

Ten ci bowiem jest, który zawsze słońce nosił w duszy, a na twarzy miał pogodę, dziwaczny człowiek, w smutnym naszym kraju, pośród wiecznie skrzywionych, bezradosnych ludzi, jakby zabłąkany, najbardziej radosny wśród tej małej gromadki zwarjowanych Polaków, co nadaremnie, z wielkim trudem chcą wszystkich przekonać, że praca bez radości, jest niedokończoną pracą, a życie bez promienia uśmiechu, jest karykaturą życia".

A rozpisawszy się dalej o tem, jak to Frenkel w swoich kreacjach dawał widzom radość śmiechu i pogody życia, Makuszyński nawiązując do zapowiedzianego na wczoraj jubileuszowego obchodu, kończy swój feljeton przepowiednią:

„Przez pięćdziesiąt lat takie wyprawiałeś z ludźmi sztuki, że serca w nich drżały, a na rzęsach drżały im łzy... Ha! ha! Zato będziemy dziś patrzyli, jak ty płaczesz... Szczęśliwemi łzami, lecz będziesz płakał... „Będę radość miał z tej strony!" — jak mówi Fredro... Bekniesz dziś, drogi panie Mieczysławie, mówię Ci, że bekniesz...".

I przepowiednia spełniła się: Frenkel „beknął".

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 19 stycznia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś, we wtorek, „Mamusia“, która po raz czwarty wypełnia po brzegi widownię. Jutro po raz 38-my „Turandot“ „Zielony frak“ Flers'a-Caillavet'a, z którego toczą się, pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego, wejdzie na afisz w sobotę.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś we czwartek 19 bm. teatr nieczynny. Niezrównana „Królowa Przedmieścia“ K. Krumłowskiego, która codziennie zapełnia widownię do tego stopnia, że mnóstwo osób odchodzi od kasy z powodu wyczerpania biletów, na której przedstawienia zjeżdża mnóstwo osób z prowincji grana będzie dziś w piątek 20 bm., jutro w sobotę 21 bm. o 7.30 w., w niedzielę 22 bm. dwukrotnie o 3.30 pop. po cenach zniżonych i o 7.30 w. Obsada niezmieniona. W próbach świetny wodewil K. Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki“.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Mamusia“
Piątek: „Turandot“.
Sobota: „Zielony frak“ (premjera).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Czwartek: teatr zamknięty.
Piątek o 7.30 w.: „Królowa Przedmieścia“.
Sobota o 7.30 w.: „Królowa Przedmieścia“.

—0—

TEATR DLA DZIECI — KRÓLEWNA POKRZYWKA W „BAGATELI“. Kto widział te roześmiane twarzyczki dzieci, kto obserwował radość starszych — a zachwyt wszystkich widzów dla efektownej, pełnej smaku artystycznego wystawy i pięknego wykonania baśni fantastycznej „Królewna Pokrzywka“, niech spieszy podzielić się wrażeniami ze znajomymi, aby znów w niedzielę 22 stycznia o godzinie 11-tej rano było pełno i gwarno w sali teatru „Bagatela“.

Przedsprzedaż biletów odbywa się codziennie od godziny 5-tej popoł. w kasie „Bagateli“.

VASA PRIHODA, fenomenalny skrzypek, który dzięki swemu wyjątkowemu talentowi, niesłychanej technice, bajecznej muzykalności i poezji, płynącej z pod jego palców, zdobył sobie dziś całą Europę, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem, a to w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze.

KARIN MICHAELIS, słynna powieściopisarka duńska, której odczyty cieszą się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, przybywa na tournee do Polski i wygłosi w Krakowie we wtorek, 24 bm. w Starym Teatrze nader interesujący odczyt na temat: „Gdy my kobiety jesteśmy chore“.

KWINTET KRAKOWSKI, złożony z chlubnie znanych muzyków, wystąpi we środę, 25 bm. w Starym Teatrze i wykona kwintety R. Schumanna i C. Francka. W koncercie tym współdziałać będzie utalentowana śpiewaczka, Ada Horodyska, która odśpiewa szereg pieśni i aryj operowych.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Symfonia Zmysłów“ (Creta Carbo).
Corso: „Deszcz róż, żywot i cuda św. Teresy“.
Nowości: „Miłosne przygody księżniczki“. (Xenia Desui).
Promień: „Wiedeń, miasto moich marzeń“.
Sztuka: „Casanowa“.
Uciecha: „Ubóstwiana“ (Lili Damita) według pow. M. Lengyela.
Wanda: „Mogiła Nieznanego Żołnierza“, według pow A. Struga (z M. Malicką).
Warszawa: „Rosviska krew“.

Z Radjo.

Program stacyj radiofonicznych:

na piątek dnia 20 stycznia 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transm. sygn. czasu, hejnału z wieży Marjackiej. kom. lotn. meteor., oraz muzyki płyt gramofonowych, godz. 15—15.20: Transm. kom. gosp., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Od skały do gleby“ cz. II. wygł. dr W. Vorbrodt prof. U. J., godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Wytwarzanie stali“ — wygł. prof. inż. Stefan Górka, godz. 17.45—18.55: Transm. z Katowic. godz. 18.55—19.05: Transm. z Warszway kom. PAT. godz. 19.05—19.15: Transm. kom. roln., godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przegląd radjowy“ — wygł. dr W Wilkosz, prof. U. J., godz. 20—20.15: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, kom. sportowy, godz. 20.15: Transm. z Warszawy. godz. 22.30—22.45: Transm. kom. PAT.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (kurs średni). godz. 17.05—17.20: Komunikaty. godz. 17.20—17.45: Wykład historji polskiej (kurs niższy). godz. 17.45—18.55: Koncert, godz. 18.55—19.15: Komunikaty. godz. 19.15—19.30: Rozmaitości. godz. 19.30—19.55: Odczyt z cyklu: „Wśród poetów śląskich“ — wygł. prof. Ludwik Kobiela, godz. 19.55—20.15: Transm. z Warszawy. godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.30: Komunikaty.

Warszawa (1111). Godz. 11.40—12: Kom. PAT. godz. 12: Sygnał czasu. kom. lot.-meteor., oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. godz. 14.40—15: Kom. PAT. godz. 15: Kom. meteor., gosp., godz. 16.20—16.40: Przegląd wydawnictw perjod. — omówi prof. Henryk Mościcki. godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Społeczne i gospodarcze znaczenie oszczędności“ — wygł. p. Bolesław Mrozowski. godz. 17.05—17.20: Kom. PAT. godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Życie obyczajowe i towarzyskie w księstwie Warszawskiem“, odcz. II-gi — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz, godz. 17.45—18.55: Transm. koncertu z Katowic, godz. 18.55—19.05: Kom. PAT. godz. 19.05—19.15: Kom. roln. oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zboż., godz. 19.15—19.30: Rozmaitości. godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Zabawa dzieci — zagadnieniem społecznem“ (dział „Sport i Wychowanie fizyczne“) wygł. p. Prażmowska. godz. 19.55—20.15: Pogad. muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki“ wygł. prof. Stanisław Niewiadomski, godz. 20.15: Transm. koncertu symf. z Filharmonji Warszawskiej, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lot.-met., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT. godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy, godz. 22.30—22.45: Kom. PAT.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Koncert muzyki lekkiej. Udział bierze tercet instr.: pp. D. Gorzelniaski C. Castellani. Costica Vladescu, godz. 13: W przerwie konc. notow. giełdy zbożowo towar. godz. 14: Notow. giełdy pieniężnej i kom. PAT. godz. 17.05—17.30: Odczyt p. t. „Pierwiastki wychowania przy nauczaniu matematyki“ z cyklu wykł. pedag., zorg. przez Kur. Okr. Szk. w Pozn. — wygłosi p. wizytator S. Bornecki. godz. 17.30—17.45: Biuletyn Zjedn. Młodz. Pol., godz. 17.45—19: Koncert popoł. Udział bierze orkiestra 7 p. a. c. pod bat. kap. Stefana Sternalskiego i Chór farny pod dyr. M. Sarnowskiego. godz. 19—19.10: Nad program, godz. 19.10—19.30: Pogadanka z dziedziny radjofonji — wygł. dr B. Lipiński. godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Obrona przed środkami walki chemicznej“ — wygł. por. A. Kieliński godz. 19.55—20.10: Kom. gosp., godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy godz. 22: Sygnał czasu. Kom. meteor. i PAT.

Wilno (435). Godz. 16.35—17: Gazetka radjowa. godz. 17.20—17.45: „Wesoła audycja“ wykona art. Reduty Józef Cornobis. godz. 17.45—19: Koncert popoł. wykona orkiestra pod dyr. prof. A. Kontorowicza. Solista: Sergjusz Benoni (bas-baryton) godz. 19.10—19.35: „Skrzynka pocztowa“. godz. 19.35—20: Odczyt z dz. „Kultura białoruska“ — wygł. A. Żenink. godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy.

—0—

„PASTORAŁKI“ W RADJO. Zapowiedziane i odłożone swojego czasu z przyczyn od dyrekcji Polskiego Radja niezależnych „Pastorałki“, w inscenizacji, układzie i reżyserji L.S. Schillera, odegrane zostaną przed mikrofonem radjostacji warszawskiej w dniu 19 b. m. o godz. 17.45, wypełniając czwartkową godzinę literacką. Obsadę tego misterjum religijnego stanowić będą artyści scen warszawskich.

WYKŁAD RADJOWY O TOMASZU HARDYM. Z okazji śmierci znakomitego powieściopisarza angielskiego, prof. dr. Roman Dyboski wygłosi przed mikrofonem radjostacji krakowskiej wykład we czwartek dnia 19 b. m. o godz. 20-tej.

Kultura i sztuka.

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ W RADZYNIU. W Radzyniu w gmachu miejscowego gimnazjum urządzono wystawę książki polskiej. W czasie trwania wystawy inicjator jej, prof. Biernacki, wygłosił odczyt p. t. „Książka a kultura narodowa“. Wystawa dawała obraz rozwoju książki w Polsce i zawierała szereg cennych eksponatów, jak druki z XVI i XVII wieku.

„DON KICHOT“, opera Masseneta, we Francji prawie nie grana, ukaże się w tym sezonie na kilku scenach włoskich. Wystawiono ją niedawno w Catanji (było to pierwsze we Włoszech przedstawienie), gdzie śpiewał rolę tytułową barytonista Fernando Amori. Następnie będzie wystawiona w Trjeście, gdzie do roli tytułowej pozyskano Zygmunta Zaleskiego, znakomitego artystę poznańskiej opery.

STULECIE „PIRATA“. W październiku minęło lat sto, jak w La Scali został wystawiony po raz pierwszy „Pirat“ Belliniego. Wykonawcami były gwiazdy ówczesne: tenor Rubini, baryton Tamburini, oraz śpiewaczka Meric-Lalande.

ZGON ŚPIEWACZKI. We Florencji zmarła w wieku lat 70 Teresa Singer, Czeszka z pochodzenia, słynna w swoim czasie artystka włoska. Specjalnością jej były opery komiczne. Karjerę swoją spędziła we Włoszech i z trupami włoskiemi zagranica.

POMNIK ORZESZKOWEJ W GRODNIE. W Grodnie, na jednym z placów miejskich, ma stanąć pomnik Elizy Orzeszkowej. Wykonanie pomnika powierzono artyście rzeźbiarzowi Romanowiczowi.

KONKURS MUZYCZNY. Dziennik wiedeński „Neues Wiener Tageblatt“ ogłasza konkurs na trzy kompozycje muzyczne, które mają dawać oddźwięk beztroskiego życia Wiednia. Konkurs obejmuje trzy kategorje utworów muzycznych: piosenkę, marsz i taniec (walc, polka, menuet) Wyznaczone zostały trzy nagrody w wysokości 1000, 750 i 500 szylingów. Prace należy nadsyłać do dnia 1 marca do redakcji „N. W. Tageblatt“ w Wiedniu.

UPAŃSTWOWIENIE WENECKICH WYSTAW SZTUKI. Rząd włoski postanowił, że odbywające się dwa lata międzynarodowe wystawy sztuki w Wenecji, t. zw. „Biennale“, będą uznane za państwowe, przez co zyskają cały szereg przywilejów.

Przegląd czasopism.

— **„Przegląd muzyczny“.** Ostatni numer wszechpolskiego organu śpiewaczego, wydawanego przez Wielkopolski Związek kół śpiewaczych zawiera dalszy ciąg pracy Chybińskiego o kompozytorze 16 wieku Walentym Gawarze-Gatku. Następują: artykuły Opieńskiego o Niewiadomskim i o święcie winogradu w Szwajcarji, Hajsynga o zadaniach dyrygenta, drobne wiadomości, kronika i dział organizacyjny.

— **„Muzyka“.** Na czele ostatniego numeru zamieszczona została piękna improwizacja Przybyszewskiego p. t. „Ton duszy polskiej“. Następuje po niej dłuższe studjum Chybińskiego o kolędach i pastorałkach polskich. Igor Strawiński rzuca garść interesujących uwag o współczesnym neoklasycyzmie, Jaques-Dalcroze omawia podstawy systemu gimnastyki rytmicznej, Lula Nunberg skreśla zasady swego nowego systemu w pedagogji muzycznej, polegającego na stosowaniu zdjęć kinematograficznych.

Treść numeru uzupełniają artykuły Niewiadomskiego, Wasilewskiego, Glińskiego, kronika, recenzje i t. d. W dodatku nutowym „Srebrny róg“ Tad. Jareckiego

Dział gospodarczy

Gdańsk zmienia swoje oblicze

Od czasu utworzenia wolnego miasta Gdańska stosunek jego do Polski ulegał licznym zmianom zależnie od takiego, czy innego kształtowania się stosunków gospodarczych i politycznych w Polsce, w Rzeszy niemieckiej, a także na terenie międzynarodowym. — W każdym razie z długoletniego doświadczenia mogliśmy się przekonać, że Gdańsk jedynie ceni, uznaje i dostosowuje się do objawów siły realnej, że posiada przedewszystkiem zmysł praktyczny i względy gospodarcze na dłuższą metę przeważają nad pewnemi momentami natury emocjonalno-nacjonalistycznej. Niemniej polityka Gdańska w kierunku do Polski właśnie z powyższych powodów jest zazwyczaj dwulicowa i niejednolita, gdyż struktura wewnętrzna wolnego miasta sprawia, iż podczas gdy pewna część tamtejszych sfer miarodajnych prowadzi np. politykę przychylną Polsce, inna grupa politykę tę dezawuuje.

Obecny moment szczególnie przedstawia się z powyższego punktu widzenia interesująco, jaskrawo potwierdzając przewagę, jaką w psychice mieszczanina gdańskiego zdobywają momenty gospodarcze i poczucie siły państwa polskiego. Życie gospodarcze Gdańska znajduje się obecnie na przełomie. Tak n. p. w jednym z najważniejszych i wysoce rentownych działu handlu eksportowego, **w handlu drzewnym, sytuacja kształtuje się ostatnio niepomyślnie.** Kształtowanie się sytuacji w polskim handlu drzewnym w związku z zawarciem polsko-niemieckiego prowizorjum drzewnego pójdzie niewątpliwie w kierunku **zmniejszenia roli Gdańska, gdyż handel drzewny zacznie kierować się głównie drogą lądową do Niemiec,** zaś mniej naogół rentowny wywóz drzewa do dalszych krajów Europy drogą morską, w szczególności do Anglji zmniejszy się. Ponadto nie obojętnym jest fakt **rozpoczęcia budowy wielkiego portu drzewnego w Tczewie,** o którym pisaliśmy w jednym z poprzednich artykułów, a na który to cel rząd polski przeznaczył ostatnio 1 milj. zł. Sytuacja Gdańska odnośnie do specjalnie tego zagadnienia jest wysoce delikatna. Gdyż nie kto inny, jak właśnie Niemcy godzą w interes gospodarczy wolnego miasta, dając przykład tego, jak momenty gospodarcze odgrywają obecnie dominującą rolę przed momentami uczuciowo narodowościowemi.

Drugim momentem wywierającym silną presję na kształtowanie się psychiki Gdańska w odniesieniu do Polski, jest **zagadnienie polskiej polityki taryfowej,** która obecnie wywiera wielki wpływ na handel przez port gdański i ostatnio nastąpiło u sfer gospodarczych zrozumienie faktu, że bez odpowiednio życzliwej polityki taryfowej polskich kolei państwowych, gdański handel wogóle, a zbożowy w szczególności przestanie prosperować. To też ostatnio pod naporem kupców gdańska Izba handlowa wystosowała na terenie gdańskim, co jest wysoce charakterystyczne ze względu na to, że opinje te idą w znacznej mierze po linji osiągnięcia porozumienia z Polską, podczas gdy w sprawach tych istniała od szeregu lat duża sprzeczność między Polską a Gdańskiem, w szczególności do pobierania przewoźnego od przesyłek na terytorjum gdańskiem, stosownie do norm taryfowych polskich. W tej dziedzinie także **konieczną jest rewizja gdańskiego kolejnictwa** i większe dostosowanie go do pracującego z nim kolejnictwa polskiego, gdyż jak dotychczas, Gdańsk przejął mechanicznie ustawodawstwo kolejowe i taryfy niemieckie, co nieraz wychodzi mu na szkodę.

Dalsze momenty wpływające na coraz bardziej ugodowe stanowisko Gdańska to **wzrastające znaczenie portu w Gdyni i intensywna jego dalsza rozbudowa,** jak również planowe prowadzenie do tego portu wielkiej magistrali kolejowej, mającej umożliwić nietylko masowy eksport węgla, lecz również wywóz innych artykułów, oraz przedewszystkiem przywóz, którego brak obecnie zmniejsza znaczenie portu gdyńskiego, podrażając frachty. Gdańskie sfery gospodarcze, które dotychczas dość ironicznie traktowały sprawę budowy portu polskiego w Gdyni, obecnie zaczyna zdawać sobie sprawę, że wysiłki te mogą rzeczywiście wydać realne korzyści, że **port gdyński może stanowić dla nich niebezpieczną konkurencję,** a przynajmniej taktyczną przeciwwagę przeciw ich dotychczas niejako monopolowemu jako port morski stanowisku. Ostatnią sprawą ważną dla Gdańska jest sprawa stoczni gdańskiej, w której rząd polski ostatnio poczynił coprawda dość znaczne zamówienia, jednak zamówienia tego rodzaju nadal skierowywać będzie zagranicę, gdyż oferty tamtejsze były korzystniejsze.

O tem, że momenty gospodarcze odegrały decydujący wpływ na wybory do sejmu gdańskiego, świadczy fakt, że **socjaliści,** którzy jasno opowiedzieli się za współpracą gospodarczą Gdańska z Polską, **znacznie zwiększyli swój stan posiadania w sejmie,** jednakże senat, gdzie pierwiastki nacjonalistyczne wciąż dominują, prowadzi politykę raczej nieprzychylną Polsce od okazji do okazji. Stwierdzić jednak można, a to że Polska coraz silniejsze i pewniejsze stanowisko zajmuje w odniesieniu do Gdańska i ma w swych rękach możność prowadzenia polityki celowego wpływania na te czy inne po jej myśli idące kształtowanie się stosunków w Wolnem Mieście.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

KREDYTY DLA CUKROWNICTWA. Bank Polski przyznał w tych dniach nadzwyczajny kredyt jednorazowy dla cukrownictwa w kwocie 30,000.000 złotych.

Jest t okrok o szerszem znaczeniu politycznem i gospodarczem, pozwalający na uniezależnienie się w pewien sposób przemysłu cukrowniczego od kredytów zagranicznych, oprocentowanie których obciąża nasz bilans płatniczy.

Wyżej wspomniana pomoc Banku Polskiego była możliwa naturalnie dzięki pożyczce stabilizacyjnej.

Należy oczekiwać, że w niedługim czasie nasz przemysł cukrowniczy nie będzie wogóle potrzebował szukać kredytu zagranicznego, gdyż środki krajowe wystarczą na sfinansowanie każdorocznej kampanji.

ROZPORZĄDZENIE O NAWOZACH SZTUCZNYCH. Min. rolnictwa opracowało i przesłało do uzgodnienia zainteresowanym ministerstwom projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o sprzedaży nawozów sztucznych, które powierza ministrowi rolnictwa nadzór nad sprzedażą tych nawozów.

Przez nawozy sztuczne rozporządzenie rozumie wszelkie produkty pochodzenia przemysłowego lub kopalnego, przeznaczone do użyźniania gleby i zawierające azot, fosfor, potas lub wapń.

Sprzedaż nawozów sztucznych zarówno krajowych, jak sprowadzanych z zagranicy będzie się odbywać jedynie zgodnie z następującemi postanowieniami rozporządzenia:

1) w reklamach i wszelkiego rodzaju ogłoszeniach o produktach, sprzedawanych jako nawozy sztuczne, nie wolno używać nazw i określeń, mogących wprowadzić w błąd kupującego co do rodzaju, pochodzenia lub składu chemicznego tych produktów.

2) każda sprzedaż nawozów sztucznych winna być potwierdzona wystawionym przez sprzedawcę pisemnym dowodem sprzedaży. Dowody sprzedaży wolne są od opłaty stemplowej;

3) oznaczenie przez sprzedawcę zawartej w nawozie sztucznym ilości składników użytecznych dla roślin winno odpowiadać rzeczywistej zawartości tych składników;

4) zabrania się sprzedaży nawozów sztucznych, w których zawartość składników użytecznych oraz szkodliwych dla roślin nie odpowiada normom, ustalonym w rozporządzeniach p. ministra rolnictwa. Umowy sprzedaży takich nawozów sztucznych będą nieważne.

Rozporządzenie przewiduje szereg kar za przekroczenie przepisów w niem zawartych; maksymalna kara wynosi 10.000 zł. z ewent. zamianą na areszt do 6 tygodni.

REWIZJE BANKÓW W R. 1927. Komisarjat bankowy ministerstwa skarbu przeprowadził w ciągu 1927 roku — 105 rewizji. — 43 rewizji dokonano w zakładach głównych banków akcyjnych; 32 — w oddziałach; 13 — w domach bankowych itd. We wszystkich wypadkach stwierdzono mniejsze lub większe uchybienia. W działalności przedsiębiorstw bankowych uchybienia te przeważnie nie były spowodowane złą wolą, lecz były wynikiem nieświadomości, lub niedbalstwa. We wszystkich nieomal wypadkach stanowiły te uchybienia pozostałości doby inflacyjnej — Wzmożona działalność inspektora bankowego M. S. przyczyniła się do usanowania stosunków bankowych, i wzmożenia zaufania szerokich mas do działalności banków w Polsce.

JAJA EGIPSKIE KONKURUJĄ Z POLSKIEMI NA RYNKU WIEDEŃSKIM. W ostatnich dniach pojawiły się po raz pierwszy na targu wiedeńskim jaja świeże, importowane z Egiptu.

Wielkość jaj egipskich dorównuje jajom polskim, cena zaś w handlu dotalicznym jest niższa od ceny jaj polskich o 6—7 groszy na sztuce, wynosi bowiem tylko 18 groszy.

Jakość konkurencyjnych jaj jest jednakże znacznie gorsza.

Transport jaj egipskich parowcem pośpiesznym do Triestu, a następnie koleją do Wiednia trwa zaledwie 6 do 7 dni, t. j. niedłużej niż transport jaj z Polski do Wiednia.

KONTYNGENT CUKRU DO 30 WRZEŚNIA B. R. W Nr. 5 „Dziennika Ustaw“ z dnia 14 bm. ogłoszono rozporządzenie min. skarbu, którego mocą na potrzeby ludności na obszarze Rzeczypospolitej wyznacza się na okres czasu od 1 października 1927 r. do 30 września 1928 r. ostateczny: a) zasadniczy kontyngent cukru białego w ilości 3,095.556 q., b) zapasowy kontyngent w ilości 464.334 q. takiegoż cukru.

Ostateczny kontyngent zasadniczy tudzież zapasowy będzie rozdzielony zgodnie z postanowieniami art. 3 i 11 powyższej ustawy pomiędzy poszczególne cukrownie po ukończeniu przerobki buraków i produkcji cukru w bieżącej kampanji przez wszystkie cukrownie położone na obszarze Rzeczypospolitej, najpóźniej zaś do 15 marca 1928 r.

Do czasu dokonania przewidzianego w pa-

Zawody strzeleckie w Krakowie w „Sokole"



Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa",

W dniu 15 b. m. odbyły się w krakowskim *„Sokole"* zawody strzeleckie, w których I. nagrodę otrzymał dr. *Bunsch* (2), II. nagr. inż. *Bujwid* (6),a trzecią H. Splichal (12). Na zdjęciu uczestnicy zawodów i prezydjum „Sokoła", pp.: 1) p. *Sokół;* 2) *dr. Bunsch* (I. miejsce punktów); 3) p. *Kowiak*; 4) p. *Łękawski;* 5) p. *Doskočil;* 6) *inż. Bujwid* (II. miejsce. pkt. 256); 7) p. *Holoubek;* 8) *dr. Rowiński;* 9) mjr. *Rosołowski;* 10) kpt. *Pilch;* 11) nacz. *Rogowski*; 12) p. *H. Splichal,* trzecie miejsce.

ragrafie poprzednim rozdziału kontyngentów ostatecznych poszczególne cukrownie będą mogły wywieźć na rynek wewnętrzny na poczet swego kontyngentu ostatecznego do 75 proc. ich prowizorycznego kontyngentu zasadniczego, określonego w załączniku do rozporządzenia z dnia 9 sierpnia 1927 r., jednakże nie powyżej 53 proc. własnej produkcji.

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ W SZEREGU KRAJÓW EUROPEJSKICH. Obok Banque de France, która obniżyła stopę dyskontową z 5 na 4 proc., obniżył również dyskonto Bank emisyjny szwedzki, ustanawiając je na poziomie 3½ proc., to jest najniższym od roku 1897. Obniżenia oficjalnej stopy procentowej należy jeszcze oczekiwać w nabliższym czasie w Anglji, gdzie wynosi ona obecnie 4½ proc., we Włoszech — gdzie wynosi 7 proc., i w Holandji — gdzie wynosi 4½ proc.

Nie ulega wątpliwości, że tak powszechne potanienie kredytu oficjalnego przyczyni się do taniości pieniędzy na rynku prywatnym, a co za tem idzie, ożywi w wysokim stopniu produkcję.

KONKURS NA WYNALAZEK UNIESZKODLIWIAJĄCY DZIAŁANIE PYŁU WĘGLOWEGO W KOPALNIACH. Pruskie min. dla handlu i przemysłu ogłosiło ostatnio konkurs na wynalazek unieszkodliwiający działanie pyłu, powstającego w kopalniach przy wydobywaniu węgla, do którego dopuszczeni są również cudzoziemcy.

ZAPOWIEDŹ KRYZYSU GOSPODARCZEGO W NIEMCZECH. Ostatni miesiąc ubiegłego roku wykazuje, że gospodarstwo Niemiec znajduje się jeszcze na wysokości, którą stopniowo osiągnęło w ciągu roku. Coprawda, zarysowują się, według sprawozdania Izby handlowej, pewne oznaki, które można tłómaczyć, jako przygotowanie do osłabienia. Tu należy przedewszystkiem silny wzrost bezrobotnych do 1 miljona, powiększenie się ilości konkursów, które rozpoczęło się od października, dalszy wzrost nadwyżki przywozu, który w listopadzie wynosił 377,000.000 marek, a za cały rok prawdopodobnie przekroczy 3 miljardy marek, wkońcu zmniejszenie się stanu zamówień w poszczególnych gałęziach gospodarstwa. Mimo tego, jeszcze ciągle zadowalniająca sytuacja przemysłów kluczowych wskazuje na to, że tendencje wsteczne w gospodarstwie, które po części spowodowane są wskutek sezonów, przedewszystkiem wtedy mogłyby być przezwyciężone, jeżeli, jak w miesiącu sprawozdawczym, byłyby ominięte wielkie walki na tle pracy. Względnie korzystnie opiewają sprawozdania przemysłu włókienniczego, elektrotechnicznego i chemicznego.

KU RESTYTUCJI FRANCUSKICH ZAPASÓW ZŁOTA. W paryskich sferach finansowych i giełdowych mówią o zamiarze francuskiego rządu zwolnienia przywozu złota oraz monet złotych od 2 proc. dodatku obrotowego. Środek ten ma służyć do restytucji francuskiego rynku złota, który przed wojną miał wielkie znaczenie. Rząd sądzi, że przez odbudowę rynku złota będzie w stanie przeciwdziałać spekulatywnym poczynaniom, skierowanym przeciw walucie francuskiej.

ZE SZWEDZKIEGO RYNKU WĘGLOWEGO. Na szwedzkim rynku węglowym panuje tendencja silna dla dostaw natychmiastowych. Ceny węgla polskiego nie uległy zmianie i węgiel górnośląski notują 13×6, Dąbrowiecki zaś 13. W Szwecji krążą uporczywe pogłoski o umowie, która ma być zawarta przez koncerny węglowe West Yorkshire Nokinghamshire, Derbyshire w sprawie dobrowolnego nałożenia trzypensowego podatku na tonę węgla brutto wewnątrz kraju, przez co możnaby obniżyć ceny eksportowe węgla angielskiego o 3 sh. na tonie. Dumping ten byłby wysoce niebezpieczny dla polskiego eksportu węgla.

DALSZE SUBWENCJONOWANIE ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO. Rząd angielski zamierza wyasygnować sumę 900 tys. ft. st., jak dalszą subwencję dla produkcji cukru buraczanego. W ten sposób wypłacenie dotąd subwencji rządowej dla tego przemysłu osiągnęłoby łącznie sumę 5 mil. 400 tys. ft. szt.

TARGI MARSYLSKIE. Targi, które miały miejsce w czasie od 17 września do 2 października r. ub. w Marsylji zgromadziły 1250 wystawców, oraz zwiedziło je 405 tys. osób, tak, że tegoroczne targi zapowiadają się bardzo pomyślnie. Pragnący wziąć udział w nich winni zwrócić się do głównej dyrekcji targów 46 Ruhe del la Canne biere Marseille.

Dział sportowy.

Z historji sportu saneczkowego.

Powstanie i poszczególne etapy rozwoju tego sportu.

Kraków, 19 stycznia.

Sport saneczkowy zdobył sobie w krótkim czasie wielką popularność. Jednak jeśli idzie o urządzenia sportowe, to w sporcie tym jesteśmy bardzo ubodzy. Nawet centrum polskiego sportu zimowego, **Zakopane, nie zdobyło się dotąd na porządny tor saneczkowy.**

Tor Kuźnice—Zakopane jest zbyt mało nachylony, by mógł dostarczyć emocyj sportowych — poza tem **jest w zupełnem zaniedbaniu.** A przecież dobry tor saneczkowy — **to skarb dla danej miejscowości!** Dowodem tego **Szwajcarja,** która od chwili, gdy zaczęła budować tory dla sanek — wytworzyła sobie drugi sezon, sezon sportów zimowych.

Dopiero 50 lat dzieli nas od tej chwili, gdy w ojczyźnie Tella zaczęto uprawiać saneczkowanie; początkowo na drewnianych, lekkich a mocnych sankach. W tych pierwszych próbach każda góra, każda pochyłość była dobra dla zakosztowania przyjemności zjeżdżania i dopiero z czasem uznano, że dla rozwoju prostej rozrywki w sporcie **potrzeba koniecznie specjalnych dróg.**

I taką pierwszą drogą, takim pierwszym torem, była **Cresta-Run pod St. Moritz.**

Potem wprowadzono **kanadyjskie sanki** znacznie cięższe i niższe od szwajcarskich, które umożliwiły szybszą jazdę. Na tych t. zw. **tobogganach** jeżdżono podobnie, jak i na sankach szwajcarskich w **pozycji siedzącej.**

Dopiero odważny major angielski **Taylor** zjechał Cresta-Run w **pozycji leżącej** (na brzuchu) i dokonał tem przewrotu w sztuce zjeżdżania. Obecnie pojedyńcze osoby zjeżdżają wyłącznie w ten sposób, na specjalnie skonstruowanych niziutkich sankach stalowych t. zw. **skelletonach,** które **umożliwiają osiągnięcie szybkości ponad 100 klm. na godz.**

Budowa torów w Szwajcarji postępowała coraz szybciej naprzód: obok Cresta-Run, powstała sławna **Schatzalp-Balm** pod Davosem, obecnie zaś każda większa miejscowość posiada już własny tor.

Konstrukcja ich polega na dwóch zasadach: chodzi o możliwie **gładką powierzchnię,** stąd cała długość toru jest wylana lodem, przekrój zaś jego w kształcie litery U umożliwia stałe pozostawanie na śliskiej powierzchni; następnem zadaniem — to możliwie **długa i urozmaicona trasa.**

W tym celu droga saneczkowa nie jest prosta, lecz **wije się długiemi serpentynami,** splata w raptowne skręty, przybiera fantastyczne kształty. A przytem nie jest bezplanowa: każdy skręt, każda krzywizna jest **matematycznie wyliczona i zmierza do nadania jeżdżącym większego pędu.** Aby zaś siła centryfugalna nie wyrzuciła sanek z toru, **każdy zakręt jest obwarowany odpowiednio wysokiemi murami,** coś podobnego do zasady torów rowerowych.

Lecz wraz z takiem ulepszeniem jezdni szły w parze też i **stałe zmiany samych sanek.** Tobaggany nie zadowolniły wszystkich sportowców. Zaczęto wiązać po dwa razem, aby wzmożona liczba osób — a co zatem idzie i ciężar pojazdu — przyczyniła się do zwiększenia tempa.

Wreszcie — jakieś 30 lat — temu zbudowano pierwszy **bobsleigh.** Jest to potwór o podwoziu i konstrukcji stalowej, o samochodowej kierownicy, dwóch lub czterech hamulcach; obliczony na 4, 6 lub rzadziej na 2 albo 8 osób. Waga bobsleighu 6-cio osobowego, łącznie z pasażerami wynosi 350+250 kg. = **610 klg.** i umożliwia osiągnięcie szybkości do **130 klm. na godzinę.**

Jazda na tych, nowoczesnych sankach jest **prawdziwą sztuką.** Każdą krzywiznę trzeba umieć wykorzystać: nie można wyjeżdżać za wysoko — gdyż naraża się na wylecenie poza tor; nie wolno także zbyt nisko „brać" krzywą, gdyż wówczas nie wykorzystuje się zasady zużycia siły odśrodkowej. Dobry kierowca — bo on jest duszą załogi bobsleigh'owej — musi trafić na odpowiedni sposób pokonania zakrętu. Lecz nietylko kierowca — także i **ostatni z załogi,** siedzący przy hamulcach, **odgrywa ważną rolę.** On musi wyczuć kiedy zahamować pojazd przed krzywizną, musi czuwać, by w razie omyłki kierowcy „bob" — nie wyleciał poza tor. Ważna także jest **cała osada:** odpowiednie nachylanie się na skrętach ułatwia proces przejazdu przez krzywizny, a **rytmiczny ruch wahadłowy całej osady może znakomicie przyśpieszyć tempo jazdy!**

Tak więc jazda na bobsleigh'u wymaga nietylko doskonałej znajomości toru, nietylko porozumienia między kierowcą a hamującym, ale także **zgodnego zgrania całej osady.** Stąd najlepszymi jeźdźcami są bądź tubylcy—bądź też bogaci gentelmani angielscy, którzy mogą sobie pozwolić na 4-miesięczny pobyt w Szwajcarji.

Na obecnej olimpjadzie zimowej w Sant-Moritz walka o palmę zwycięstwa rozegra się między **Anglją a Szwajcarją.** Polska w tej konkurencji nie odegra właściwie żadnej roli. Może z czasem powstaną u nas tory — wykształcą się kierowcy — wówczas łatwiej będzie można wysłać dobrą ekipę na olimpjadę!

———o§o———

Kronika sportowa.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI. W dn. 21 i 22 bm. mają się odbyć we Lwowie mistrzostwa Polskiego Związku Łyżwiarskiego na r. 1928 — oraz ogólnopolskie zawody juniorów w jeździe sztucznej, szybkiej i sztucznej parami (pani i pan) na torze lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego przy ul. Pełczyńskiej 57.

Program zawodów obejmuje:

1) Zawody juniorów w jeździe szybkiej — otwarte dla wszystkich niestartujących w mistrz. P. Z. Ł. Dwie mety 500 i 5.000 metr.

2) Zawody juniorów (panów) w jeździe sztucznej — otwarte dla niestartujących w mistrzostwie P. Z. Ł.

3) Zawody juniorów w jeździe sztucznej parami (pani i pan) otwarte dla niestartujących w mistrzostwie P. Z. Ł.

4) Zawody w jeździe sztucznej o mistrzostwo P. Z. Ł. na rok 1928. Mety: 500, 1.500, 5.000 i 10.000 metr. Zwycięzca otrzyma tytuł „Mistrz P. Z. Ł." w jeździe szybkiej na r. 1928.

5) Zawody w jeździe sztucznej (panów) o mistrzostwo P. Z. Ł. na r. 1928. Zwycięzca, który zadośćuczyni warunkom regulaminu międzynar. Zw. o mistrzostwach, otrzyma tytuł „Mistrz P. Z. Ł. w jeździe sztucznej panów na rok 1928".

6) Zawody w jeździe sztucznej parami (pani i pan) o mistrzostwo P. Z. Ł.

NOWY SUKCES MUECKENBRUNA W CHAMONIX. W wielkim konkursie skoków w Chamonix pierwsze miejsce zajął Polak Mueckenbrun przed Frncuzami Charlotem i Cachatem.

ZMNIEJSZENIE PODATKU OD ZAWODÓW SPORTOWYCH. Na skutek zwrócenia się Stołecznego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego do wydziału finansowo-podatkowego m. st. Warszawy — komisarz rządu p. Jaroszewicz zadecydował zmniejszenie podatku widowiskowego od imprez, urządzanych przez poszczególne związki państwowe, z tem, że związki zainteresowane zwracać się będą każdorazowo w tej sprawie do wydziału finansowo-podatkowego.

Dowiadujemy się jednocześnie, że Bank Gospodarstwa Krajowego ma zamiar udzielić poszczególnym miastom na skutek interwencji P. U. W. F. kredytów na budowę niezbędnych inwestycyj sportowych, jak pływalnie, hale gimnastyczne i boiska.

Różne wiadomości.

22.500 LAT WIĘZIENIA. Amerykańska prohibicja dostarcza skarbowi Stanów Zjednoczonych wcale pokaźnych dochodów. Od czasu jej istnienia, t. j. od stycznia 1920 roku, trybunały Stanów skazały przemytników alkoholu na łączną sumę 1 miljarda 470 miljonów franków. Do sumy tej dołączyć trzeba kary, wynoszące ogółem 22.500 lat więzienia!

STATYSTYKA RADJOAPARATÓW. Na pytanie: wiele istnieje w całym świecie radjoabonentów — daje przewodniczący Międzynarodowego Biura radjotransmisji dosyć ścisłą odpowiedź. Ogółem funkcjonuje — zdaniem jego — w obecnej chwili 50 miljonów radjoaparatów odbiorczych, z których 20 miljonów przypada na Europę. Niemcy posiadają 24 stacje nadawcze i 1.560.000 abonentów. Anglja 18 stacyj i 2,350.000 odbiorców, we Francji 16 stacyj i 900.000 abonentów, etc. Z mniejszych krajów największą stosunkowo ilością radjoamatorów może poszczycić się nieduża Austrja — 280.000 aparatów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.